Należytość pocztowa opłacone gotówką. Wydanie B. C. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90,
Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.
	z odnoszeniem	bez odnoszenia			
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.	

Rok XLIII. Kraków, sobota, dnia 20 czerwca 1936 r. Nr. 168.

Przemówienie prokuratora w procesie radomskim

Radom, 19. 6. (PAT.). Po jednodniowej przerwie proces o zajścia w Przytku podjęty został dziś rano. Ławy obrońców, prasy i publiczności **wypełnione są do ostatniego miejsca.**

Przewodniczący udziela głosu **prokuratorowi Dutkiewiczowi.** Na wstępie swego przemówienia oskarżyciel publiczny zaznaczył, że **sprawa zajść w Przytyku odbija się szerokiem echem w całym kraju** — gdyż na rozprawie tej poruszane zostają zagadnienia niezmiernie aktualne, interesujące szerokie koła społeczeństwa. Przedmiotem procesu są bowiem przestępstwa szczególnie niebezpieczne dla spokoju publicznego i całego państwa, a po przewodzie sądowym teza aktu oskarżenia zyskała całkowite potwierdzenie.

Następnie prokurator **zobrazował obszernie tło zajść,** którem było niewątpliwie **napięcie między ludnością chrześcijańską i żydowską,** szczególnie zaostrzone po wypadkach w Odrzywole. — gdzie stanowcze wystąpienie policji stwierdziło wolę państwa do ukrócenia wszelkiego rodzaju przejawów walki, wkraczających w zakres prawa karnego. Obawy, aby podobne wypadki nie przeniosły się do Przytyku, spowodowały, że **jednostki energiczniejsze wśród ludności żydowskiej dążyły do zapewnienia sobie samoobrony** w ten sposób, że

prywatnie, indywidualnie, lecz nielegalnie zaopatrywano się w broń.

Pozatem drugim ważnym momentem był **bojkot.** Niewątpliwie, uderzając w interesy ludności żydowskiej, wywołał on wśród niej rozgoryczenie. z drugiej zaś strony powodzenie akcji bojkotowej wpłynęło na zwiększenie jej intensywności. Bojkot poparty był pozatem aktami **teroru, stosowanemi tak względem ludności żydowskiej, jak i względem tych, którzy kupowali u żydów.** Wszystko to wytworzyło **napięcie między obu odłamami ludności,** które wyraziło się wreszcie w znanych zajściach 9 marca. Prokurator opisuje tu **rolę policji** w tych zajściach, poczem szeroko odmalowuje wypadki na rynku i na ul. Warszawskiej, omawiając kolejno udział w nich każdego oskarżonego.

Przechodząc do **grupy oskarżonych żydów,** prokurator, uzasadniając swe stanowisko, zrzeka się oskarżenia w stosunku do Jankla Hirszcwajga, gdyż udział jego w zajściach nie został w zeznaniach świadków dostatecznie ustalony.

Obszerny ustęp przemówienia poświęcił również prokurator Lesce, oskarżonemu o zabójstwo Stanisława Wieśniaka. Prokurator stwierdził mianowicie, że mimo odmiennej tezy obrony, wina osk. Leski nie ulega wątpliwości. Leska, strzelając działał nie w chęci obrony, lecz **z zemsty, która pociągnęła za sobą śmierć człowieka** i spowodowała natychmiastowy wzrost naprężenia i nienawiści. Tłum, podżegany przez prowodyrów, zaczął mścić się **za przelaną krew i demolować sklepy i mieszkania żydowskie,** bijąc kryjących się tam mieszkańców.

Około godz. 12-tej w poł. przewodniczący zarządził przerwę, poczem w dalszym ciągu przemawiał prokurator.

Nowe okólniki Komisji dewizowej.

Warszawa, 19. 6. (Telef.). Komisja dewizowa wydała szereg **nowych okólników w sprawie sposobu stosowania ograniczeń dewizowych.** Obecnie na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej dotyczącego ograniczeń dewizowych **uregulowano tryb postępowania przy wypłatach z książeczek oszczędnościowych PKO, będących w posiadaniu cudzoziemców.** Urzędy pocztowe mają traktować książeczki oszczędnościowe cudzoziemców na równi z książeczkami osób stale zamieszkałych na terenie Rzplitej i winny **dokonywać wypłat bez żadnych ograniczeń.** Komisja dewizowa upoważniła Ministerstwo Spr. Zagr. **do nadawania zamkniętych listów poleconych zagranicznych i paczek w trzech pocztowych urzędach warszawskich.** Na listach Min. Spr. Zagr. ma być napis: **„wolne od kontroli dewizowej“.** Lista banków, upoważnionych do sprzedaży zagranicznych środków płatniczych jest stale uzupełniana. Ostatnio przyznano prawa banku dewizowego **Bankowi Komunalnemu w Warszawie, oraz niemieckiemu bankowi w Poznaniu Landesgenossen-chaftbank.**

Rozwiązanie Stronnictwa Narodowego w powiecie kościańskim.

Poznań. (PAT). W dniu dzisiejszym starosta powiatowy kościański rozwiązał na terenie pow. kościańskiego wszystkie jednostki organizacyjne Stronnictwa Narodowego oraz wszystkie obwody i koła Str. Narod.

Decyzja zaopatrzona jest w uzasadnienie następujące: Na przestrzeni czasu od listopada 1935 r. do końca marca 1936 r. miał miejsce na terenie powiatu kościańskiego szereg wypadków podrzucenia do mieszkań różnych osób materjałów wybuchowych, niszczących mienie i zagrażających życiu. Przeprowadzone w związku z tymi wypadkami dochodzenia ustaliły ponad wątpliwość, że zamachów tych dokonali względnie czynny w nich brali udział członkowie Stronnictwa Narodowego, ponieważ zapadły w tej sprawie w dn. 19 czerwca br. wyrok zamiejscowego wydz. karnego poznańskiego sądu okr. w Lesznie potwierdził to w całej rozciągłosi, należało orzec rozwiązanie wszystkich jednostek organizacyjnych Stronnictwa Narodowego.

Gwałty hitlerowców gdańskich nie ustają.

Warszawa, 19. 6. (Telef.) Z Gdańska donoszą, że dzień wczorajszy znowu nie przeszedł spokojnie w Gdańsku. Zanotowano wypadki **pobicia na ulicach miasta za niesalutowanie sztandarów hitlerowskich w czasie defilady,** do której okazję dał przyjazd szefa całej policji niemieckiej **Himmlera.** Himmler przybył do Gdańska **zaraz po swej nominacji** a pretekstem do jego przyjazdu był pogrzeb dwu szturmowców. W czasie przemarszu oddziałów hitlerowskich po mieście, **dokonano napadów na przechodniów.** Zgodnie z instrukcją, wydaną obecnie, napadów dokonywali szturmowcy nie z szeregów, lecz **szturmowcy idący widocznie specjalnie luzem chodnikami dla atakowania przechodniów, niesalutujących sztandarów hitlerowskich.**

NOMINACJA DELEGATÓW GESTAPO.

Warszawa, 19. 6. (Telef.). Według wiadomości z Wiednia, nowy szef policji niemieckiej Himmler zaraz po objęciu urzędowania, **zamianował delegatów Gestapo, którzy mają działać poza granicami** Rzeszy. Takim delegatem na Europę środkową i Bałkany został mianowany **Drill-Mayer, a** na Austrję **Glass.** Obaj byli zamieszani swego czasu w spiski narodowo-socjalistyczne w Austrji, a **Glass uczestniczył w zamachu na Dollfussa.** Nominacje Himmlera wskazują, że trzecia Rzesza **chce ożywić swoją działalność zarówno w Austrji, jak i innych państwach sąsiadujących z Niemcami,** posiadającemi ludność niemiecką.

Niezwykłe metody szacowania działki gen. Sikorskiego.

Warszawa, (Tel. wł.). Dnia 18 bm. odbyła się w Najwyższym Trybunale Administr. ponowna rozprawa w sprawie 50 hektarowej osady gen. Sikorskeło, zakupionej przez niego latem 1923, w Poznańskiem od tamtejszego Urzędu Ziemskiego. Osada została zapłacona w 1923 roku w markach. Od roku 1926 **przeszacowywano kilkakrotnie ustaloną w 1923, cenę, podnosząc ją stale. Ostatecznie ustalono wart. resztówki na 170.000 złotych,** waloryzując dokonane wpłaty markowe ostatnio odmiennie od przeliczenia na złote dokonanego oficjalnie w roku 1925. **Ostatecznie zażądano „dopłaty“ 68.000 zł. Przeciwko tym wielce charakterystycznym decyzjom wniósł skargę gen. Sikorski, którego w Trybunale bronił adw. I. Weinfeld. Trybunał rozpatrywał już dwa razy tę sprawę.** Całodniowe rozprawy z 18. czerwca **nie dały wyniku definitywnego.** Nowa rozprawa w tej komentowanej żywo w stolicy sprawie **została naznaczona na 1 października.**

Perypetje francuskiej delegacji w Warszawie.

Warszawa, 19. 6. (Telef.). Bawiąca w Polsce delegacja **francuskiej Ligi Obrony Człowieka** była w dniu wczorajszym na uroczystem nabożeństwie **w synagodze warszawskiej, odprawionem na intencję odwrócenia od żydów grożących nieszczęść wobec szerzącej się na całym świecie akcji antysemickiej.** Delegacja udała się następnie na cmentarz żydowski przy ul. Okopowej dla **złożenia wieńca na grobie żydów,** zabitych podczas zajść antyżydowskich. Na ul. Przyokopowej u bram cmentarza **zebrał się tłum komunistów,** wobec czego na miejsce zbiegowiska przybył wkrótce **oddział** policji i **przystąpić do rozpraszania komunistów.** Wobec zamknięcia głównej bramy cmentarnej **delegacja Ligi została mimowoli uwięziona na cmentarzu** i wydostała się na ulicę dopiero przejściem przez budynek, w którym dokonywane są zabiegi obrzędowe przedpogrzebowe. Delegacja ta **spotkała się z tak gorącem przyjęciem komunistów, że opuściła już Polskę.**

Niemcy nie spłaciły dawnych zaległości a już narastają nowe.

Warszawa 19 czerwca. (Telcf.). Układ polsko-niemiecki z marca br. w którym rząd niemiecki zobowiązał się płacić zarządowi kolejowemu w Polsce **3.200.000 zł. miesięcznie** za przewóz tranzytem przez terytorjum polskie transportów do Prus Wschodnich. **nie wyczerpuje całokształtu sprawy opłat za tranzyt.** Układ zawarty do końca roku bieżącego przewiduje, że gdyby po upływie reszty roku okazało się, iż należy się na rzecz polskich kolei nadwyżka, to nadwyżka ta **zostanie przez rząd niemiecki wyrównana.** W kołach fachowych zwracają uwagę że wartość przewozu tranzytowego niemieckiego przez terytorjum polskie **wynosi przeciętnie około 5 miljonów złotych miesięcznie.** W ten sposób już po nowem uregulowaniu opłat za tranzyt **powstaje saldo miesięczne na naszą korzyść w sumie około 2 milj. zł., które ulega zamrożeniu w Niemczech. — Narazie niewiadomo, w jaki sposób saldo zostanie przez Niemcy wyrównane.** Rokowania techniczne polsko-niemieckieco do nowego ukształtowania przewozu transportów niemieckich tranzytem przez Polskę, aby należność za nie nie przekraczała miesięcznie **3.200.000 zł. nie zostały jeszcze definitywnie zakończone.**

Gdyby obecny stan został utrzymany, **to mimo dokonywanej zapłaty 3.200.000 zł. za tranzyt niemiecki, nowe zadłużenie niemieckie u polskiego zarządu kolejowego wyniosłoby do końca roku około 20.000.000 zł. Równałoby się to całkowitemu zamrożeniu tej sumy w Niemczech. Rokowania w sprawie spłaty dawnej zaległości 80.000.000 zł. dotąd nie dały pozytywnego wyniku.**

—oOo—

Szowinistyczna broszura

Warszawa, 19. 6. (Telef.). Skandaliczne wypadki propagandy antypolskiej, uprawianej w Gdańsku nie ustają. Ciekawym przykładem metod, stosowanych przez Gdańsk jest **broszura, wydana przez zarząd uzdrowiska w Sopotach, propagująca wyjazd do tej miejscowości.** Mapa prospektu **pomija zupełnie port i miasto Gdynię.** Prospekt ten **skonfiskowany będzie we wszystkich miastach Polski.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 6. (Telef.). Na giełdzie tendencja dla dewiz utrzymana, przy obrotach niewielkich.

Amsterdam 359.40, Bruksela 89.95, Kopenhaga 119.35, Londyn 26.75, Nowy Jork 5.31, Paryż 35.01. Praga 21.97, Zurych 172.15. Dla akcyj tendencja mocniejsza przy obrotach ograniczonych. Bank Polski 104.00, Cukier 28.50, Lilpop 12.00. Dla papierów wartościowych tendencja niejednolita, przy większych obrotach stabilizacyjną, konwersyjną. Dolarowa premjowa 50.00, inwestycyjna 67.00, konwersyjna 51.50, stabilizacyjna 53.75, dillonowska 78.50, śląska 62.50, Warszawy 41, 6 proc. dolarowa 71.50, budowlana 25.50.

GROŹNY POŻAR WSI NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Baranowicze (PAT). We wsi Kuncewicze gm. nowomyskiej. wybuchł z nieustalonej przyczyny pożar w jednym z domów. Wskutek silnego wiatru i gęstości zabudowań, ogień **z łatwością przeniósł się na sąsiednie budynki i strawił 15 domów mieszkalnych, 39 budynków gospodarczych, inwentarz żywy i martwy, zboże, paszę i urządzenia gospodarskie.** Pożar udało się zlokalizować. Straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

„Trzeba się przyznać, że sankcje nie osiągnęły celu".

Oświadczenie min. Edena w Izbie Gmin.

Londyn, (PAT.) Wobec przepełnionej Izby Gmin min. Eden złożył we czwartek swoje oświadczenie w sprawie polityki rządu brytyjskiego wobec zagadnienia sankcyj.

Eden zaznaczył na wstępie, że rząd zadowolony jest z okazji, jaką mu daje dzisiejsza debata. aby ujawnić swoje stanowisko. W. Brytanja brała dotąd najpełniejszy udział w zbiorowej akcji sankcyjnej Ligi Narodów. Zbiorowa akcja w ramach Ligi Narodów pozostaje niezmiennym celem polityki brytyjskiej i W. Brytanja w dalszym ciągu brać będzie w decyzjach Ligi pełny udział. **Obecnie jest obowiązkiem rządu brytyjskiego podjąć ponowną inicjatywę, która będzie napewno ogólnie powitana przychylnie.** Zastanawiając się nad tem. co Liga Narodów powinna uczynić. Eden oświadczył. że — jego zdaniem — **cel sankcyj nie został osiągnięty.** W obliczeniach co do okresu trwania zatargu, poczyniono poważne omyłki. **przypuszczając, że zatarg będzie trwał dłużej, aniżeli to istotnie się stało,** sądzono, że sankcje będą zczasem skutecznie działały. Należy również uwzględnić fakt. że udział w sankcjach Ligi Narodów nie był kompletny. **Dzisiaj**

trzeba się przyznać do tego, że sankcje nie osiągnęły celu,

dla którego je wprowadzono. Na terytorjum dawnej Abisynji żaden rząd abisyński nie istnieje. O ile Liga Narodów chce podjąć akcję. aby przywrócić dawny stan rzeczy. to **musi się zdecydować na akcję zbrojną,** która konsekwentnie doprowadzić musi do wojny na morzu Śródziemnem. **Ani Liga Narodów, ani W. Brytanja**

wojny takiej sobie nie życzą.

Rząd brytyjski nie żałuje podjętych przez siebie usiłowań. Niema żadnego powodu do przepraszania z racji podjętej przez siebie akcji. Ale rząd brytyjski **doszedł obecnie do przekonania, że kontynuowanie zarządzeń sankcyjnych nie odpowiada więcej swoim celom.** Kontynuowanie sankcyj nie przywróci dawnej pozycji Abisynji. Nikt zaś niema zamiaru podjęcia z racji Abisynji akcji zbrojnej. Nie należy dopuścić do tego. aby sankcje doprowadziły do ogólnego zamieszania. Wypowiadając się w imieniu rządu brytyjskiego za zniesieniem sankcyj min. Eden podkreślił. że **decyzja w tej mierze należy do Ligi Narodów.**

Przechodząc do zagadnienia współdziałania W. Brytanji z innemi państwami śródziemnomorskiemi z tytułu art. 16 paktu Ligi Narodów. Eden z naciskiem podkreślił. że zobowiązania te bynajmniej nie są przekreślone wskutek porzucenia sankcyj. **Pozostają one w mocy tak długo, dopóki okażą się celowemi.** Rząd brytyjski postanowił wobec tego. aby na stałe utrzymać na morzu Śródziemnem pozycję obronną silniejszą od tej jaka przedtem istniała. — Rozważając sprawę

PRZYSZŁOŚCI LIGI NARODÓW

min. Eden zaznaczył. że **zagadnienie to ulec winno poważnemu i pilnemu zbadaniu przez Ligę, ale dopiero po zlikwidowaniu sankcyj.** Rząd brytyjski jest stanowczo tego zdania. że **Liga Narodów powinna trwać.** Fakt. że podjęto pewne usiłowania w zakresie sankcyj. które się nie bardzo udały. bynajmniej nie dowodzi, że należy organizację Ligi Narodów porzucić. Rząd brytyjski uważa. że **formalne rozważenie tego zagadnienia winno być podjęte na sesji wrześniowej zgromadzenia,** a w międzyczasie rządy powinny się zastanowić nad sposobem rozwiązania tego zagadnienia. **Eden zapowiedział, że we wrześniu W. Brytanja weźmie w rozważeniu tej sprawy udział czynny.**

W zakończeniu przemówienia Eden zatrzymał się na

ROKOWANIACH Z NIEMCAMI

i streszczając wszystkie kroki brytyjskie. prowadzące do porozumienia z Niemcami stwierdził, że Niemcy prowadzą politykę gry na zwłokę. Od stanowiska Niemiec wobec wschodniej Europy oraz **od stanowiska ich wobec istniejących w Europie status quo, zależy przyszłość Europy.** Pozytywna odpowiedź Niemiec **w obu tych sprawach** stałaby się sygnałem przywrócenia w Europie zaufania. Min. Eden podkreślił, że dla rozwiązania obecnej sytuacji międzynarodowej **załatwienie sporu włosko-abisyńskiego oraz przeprowadzenie rokowań z Niemcami są najważniejszemi problematami.** Niektórzy — oświadczył minister spraw zagranicznych W. Brytanji — zdradzają wyraźną chęć zamknięcia oczu na jedno zagadnienie dla zajmowania się tylko drugiem. Rząd brytyjski uważa, że **obydwa zagadnienia są w równym stopniu aktualne i ważne.**

LIGA NAR. ZAAKCEPTUJE ANEKSJĘ ABISYNJI.

Londyn. (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" twierdzi na podstawie wiadomości z kół miarodajnych, że **sprawa uznania aneksji Abisynji nie będzie dyskutowana jednocześnie ze sprawą zaniechania sankcyj.** Stosunek Ligi Narodów do zagadnienia aneksji zależeć będzie w dużym stopniu od deklaracji, jaką delegat włoski złoży w imieniu Mussoliniego na zgromadzeniu Ligi Narodów. **Sprawa aneksji zdecydowana będzie przeto w okresie pomiędzy najbliższem zgromadzeniem Ligi** a zgromadzeniem wrześniowem. „Daily Telegraph" twierdzi, **że deklaracja** Mussoliniego, która dotyczyć ma przedewszystkiem ustroju Abisynji **będzie dość daleko idąca, aby zadowolić Ligę i usposobić ją życzliwiej wobec Włoch.**

Z oświadczenia korespondenta dyplomatycznego „Daily Telegraph" należy wnioskować, **że treść wspomnianej deklaracji jest obecnie uzgadniana z rządem brytyjskim.**

POSEŁ ANGIELSKI OPUŚCIŁ ADDIS ABEBĘ.

Londyn. (PAT). Reuter donosi: Sir Sidney Barton, poseł brytyjski w Addis Abebie, wyjechał dziś do Dżibuti w drodze do Anglji.

———oOo———

Krwawy bilans rozruchów.

Londyn. (PAT). W izbie gmin min. kolonji Orcsby-Gore wygłosił dziś dłuższe ekspose o **położeniu w Palestynie.** Minister wyraził na wstępie **ubolewanie, że w kraju tym toczy się wojna domowa** i wezwał deputowanych, aby w przemówieniach nie podsycali waśni narodowościowej i rasowej.

Minister wyraził zadowolenie, że pomimo zatargu narodowościowego **nie rozgorzała w Palestynie walka wyznaniowa.** Przechodząc do zarysu wydarzeń ostatnich tygodni w Palestynie, Ormsby-Gore wyraził uznanie dla policji zarówno żydowskiej jak arabskiej za lojalną pracę, dla wysokiego komisarza za jego działalność i wreszcie dla ludności żydowskiej za to. iż pomimo najdalej idących prowokacyj nie dała się wytrącić z równowagi.

Liczby ofiar dotychczas są następujące: 12 muzułmanów zabitych. 109 ciężko rannych i 275 lekko rannych, 1 chrześcijan zabitych, 24 ciężko rannych i 54 lekko rannych, żydów zabitych 38. ciężko rannych 65, lekko rannych 84. Do ofiar spośród ludności chrześcijańskiej dodać należy **1 zabitego policjanta brytyjskiego, 3 ciężko rannych i lekko ranych 5 oficerów i 19 funkcjonarjuszy policji brytyjskiej,** a spośród wojska 4 żołnierzy i oficer angielski lekko ranny. Wśród ofiar znajduje się 2 policjantów muzułmanów zabitych, 3 ciężko rannych i 34 lekko rannych.

Aresztowano ogółem 1.823 Arabów, spośród których 120 sądy skazały na różne kary. Żydów aresztowanych było 481, a 32 skazano. 336 Arabów uniewinniono, 218 oczekuje sądu. Żydów uniewinniono 28, a na sąd czeka 76.

Rząd brytyjski — mówi minister kolonji — **zapatruje się na przyszłość spokojnie,** nie będzie powodował się chęcią zemsty i gdy tylko porządek będzie przywrócony, **komisja królewska uda się do Palestyny dla dokładnego i bezstronnego zbadania położenia w kraju.** — Ormsby-Gore sądzi, że różne obawy co do przyszłości są **bezzasadne.** Rząd brytyjski pragnie znaleźć rozstrzygnięcie, **zgodne z jego zasadniczemi zobowiązaniami wobec obu stron** i ma nadzieję, że uda mu się rozproszyć wszelkie obawy i dać dowody swojej sprawiedliwości wobec obu stron. Nie może być mowy o żadnej zmianie polityki. dopóki rząd nie ma sprawozdania komisji i dopóki go nie przestudjuje.

———ooOoo———

Odszkodowania za bicie Polaków w Gdańsku

żąda generalny komisarz R. P.

Gdańsk. 19. 6. (PAT). W związku z powtarzającemi się wypadkami napastowania Polaków w Gdańsku, komisarz generalny R. P. **interwenjował ponownie** w Senacie, stwierdzając, **że policja gdańska, jak dotąd, nie sprostała zadaniu stworzenia warunków spokoju i bezpieczeństwa osobistego. Komisarz generalny R. P. postawił postulat pełnego odszkodowania za pobicia.**

———oo———

Żandarmi belgijscy strzelają do tłumu.

Barykady na ulicach miast.

Bruksela, 19. 6. (PAT.) Wczoraj wieczorem w Monsville doszło do poważnych zajść. W pobliżu Domu Ludowego dano strzały w kierunku oddziału żandarmów, którzy odpowiedzieli również ogniem. Pewna stara kobieta, znajdująca się w pobliżu, zmarła ze strachu. Zabłąkana kula trafiła jednego ze strajkujących. Żandarmi wtargnęli do Domu Ludowego, usuwając wszystkie znajdujące się tam osoby i aresztując pewną ich liczbę. Aresztowanych umieszczono na samochodzie ciężarowym. — Wkrótce potem strajkujący udali się na innym samochodzie za żandarmami, usiłując uwolnić aresztowanych. Salwa w powietrze, dana przez żandarmerję powstrzymała robotników od dalszej akcji.

Na wiadomość o zajściach w Monsville, robotnicy w miejscowościach Jemattes Quaregnon i Cuesme ustawili na ulicach barykady, które jednak żandarmerja po pewnym czasie usunęła opanowując sytuację. Aresztowano kilku robotników przybyłych z Waremme, aby nakłonić do strajku robotników w St. Rond.

W Leodjum na zebraniu górników postanowiono kontynuować strajk przynajmniej do soboty, w którym to dniu ma zapaść decyzja komisji parytetycznej. W całym kraju dokonano licznych aresztowań.

Szereg nowych strajków wybuchł w rejonie Brukseli.

Bruksela (PAT.). W okolicach Brukseli wybuchł szereg nowych strajków. Grupa przywódców strajkowych objeżdża **zagłębie przemysłowe Brabantu,** usiłując skłonić robotników do porzucenia pracy. Kilku członków tej grupy prowadzi **propagandę przy pomocy samochodu opatrzonego w głośnik.** Ożywiona agitacja prowadzona jest wśród personelu wielkich magazynów w Brukseli, których pracownicy wystosowali **szereg żądań do związku właścicieli tych magazynów.** Z żądaniami podwyżki płac wystąpili również pracownicy **zakładów ubezpieczeniowych.** W miejscowości Frameries żandarmerja **udaremniła próbę okupacji szybów węglowych przez górników.** W Lowanjum gazownia i elektrownia **zostały obsadzone przez wojsko.** Oddziały wojskowe pilnują również szeregu większych fabryk na przedmieściu Leodjum.

Według komunikatu ministerstwa spraw wewn., **czynione były próby nakłonienia do strajku pracowników kolejowych,** przyczem agitatorzy odgrażali się, że **jeśli kolejarze nie przystąpią do strajku, to ruch pociągów i tak będzie wstrzymany przez wysadzenie torów kolejowych.**

Uroczystości ku czci N. Serca Jezusowego w Krakowie.

Kraków 19. 6. Dzisiaj rozpoczęło się w kościele OO. Jezuitów na Wesołej 40 godzinne nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, o uproszenie błogosławieństwa Bożego dla Ojczyzny. Po nieszporach o godzinie 17, wyruszyła ulicami: **Kopernika, Potockiego, Małym Rynkiem, Mikołajską tradycyjna procesja, w której Najśw. Sakrament niósł, w otoczeniu licznego duchowieństwa, Ks. Biskup Rospond.** Procesja zatrzymała się przy pięknym ołtarzu, wystawionym na Małym Rynku, przy kościele OO. Jezuitów. Tutaj po wygłoszeniu głębokiego kazania przez **O. Płazę T. J. i odnowieniu aktu poświęcenia i wynagrodzenia N. Sercu Jezusowemu,** procesja wróciła do kościoła OO. Jezuitów na Wesołej. Podobnie jak w licznych procesjach Bożego Ciała wierni wzięli w tej procesji tłumny udział.

Bankructwo „Drukarni Ludowej" w Krakowie.

Sąd handlowy w Krakowie postanowieniem z dnia 4 czerwca b. r. ogłosił **upadłość socjalistycznej „Drukarni Ludowej", mieszczącej się w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Dunajewskiego.** „Drukarnia Ludowa" była jednym z większych zakładów drukarskich w Krakowie i zatrudniała **kilkudziesięciu pracowników.** W drukarni tej drukowały się wszystkie socjalistyczne wydawnictwa a w szczególności dziennik „Naprzód", zanim przeniesiony i połączony został z „Robotnikiem" w Warszawie. Bankructwo tego przedsiębiorstwa stanowi **dotkliwy cios dla ruchu socjalistycznego w Krakowie.**

W ciągu ostatnich kilku lat „Drukarnia Ludowa" jest **czwartym zrzędu większym zakładem drukarskim, który ulega likwidacji.** Poprzednio już zlikwidowano „Drukarnię Literacką" **Nowej Reformy, Drukarnię „Czasu" i Drukarnię** Nakładową T. S. L., nie wspominając o szeregu mniejszych oficyn, które przestały istnieć.

Kawiarnia Grand-Hotel przechodzi w ręce żydowskie?

Kraków, 19 czerwca. Poruszenie wywołała w Krakowie pogłoska, o mającem nastąpić w najbliższym czasie **wydzierżawieniu pierwszorzędnej kawiarni krakowskiej Grand-Hotel — żydom.** Obecnie kawiarnię tę prowadzi rodzina Bizanców. Czyżby polskie społeczeństwo krakowskie nie umiało zdobyć się na utrzymanie tej placówki w swych rękach?

Zjazd w sprawie gospodarki turystycznej w Karpatach.

Krynica, 19 czerwca. (PAT). W dniu 19 bm. rozpoczęły się dwudniowe obrady 4-go zjazdu w sprawie gospodarki turystycznej w Karpatach, zorganizowanego przez Min. Komunikacji. Obrady zgromadziły liczne grono uczestników ze sfer rządowych. samorządowych, instytucyj i organizacyj społecznych i turystycznych. O godzinie 10-ej rano konferencję otworzył p. wojewoda krakowski Gnoiński, poczem wybrano prezydjum. wysłuchano referatów i przeprowadzono dyskusję.

Spłonęło 48 zagród włościańskich.

Kielce, 19. 6. (PAT). Wczoraj w Rudzie Malanickiej pow. koneckiego powstał pożar, który **strawił 48 gospodarstw wraz z domami mieszkalnemi.** Straty wynoszą przeszło 150 tysięcy zł. **W płomieniach znalazła śmierć jedna kobieta, a kilka osób doznało ciężkich poparzeń.**

Częściowe zaćmienie słońca w Polsce.

Kraków, 19. 6. Całkowite zaćmienie słońca, którego pas przeszedł w dniu dzisiejszym przez Grecję, Azję Mniejszą, Syberję, Japonję i zakończył się na Pacyfiku, w całej Polsce było widoczne jako zaćmienie częściowe. **Mimo lekkiego zachmurzenia zaćmienie to dało się obserwować i było obserwowane m. in. w Obserwatorjum Krakowskiem w godz. 4.05 do 6.03.**

P. Mazaraki dyrektorem Opery Warszawskiej.

Warszawa, 19. 6. (PAT). Zarząd m. st. Warszawy zawarł umowę z p. Jerzym Mazarakim, jako dyrektorem Opery Warszawskiej. **P. Mazaraki podpisał kontrakt w charakterze kierownika artystycznego i równocześnie samodzielnego dzierżawcy Opery.** Umowy z zespołami mają być zawarte w ciągu lipca. Próby będą rozpoczęte 15 sierpnia, otwarcie nowego sezonu nastąpi 15 października.

Dwie mowy.

Tegoroczna dyskusja nad ustawą o pełnomocnictwach dla P. Prezydenta nie zwróciłaby może uwagi, gdyby nie dwie mowy, które z pewnych względów wywołują duże zainteresowanie. Jedną jest mowa p. W. Stpiczyńskiego; drugą — gen. Żeligowskiego.

NIESZCZEGÓLNE „OWOCOWANIE DUCHA“.

P. Stpiczyński jest — jak się ogólnie mówi i pisze — upatrzony na stanowisko ministra, czy wiceministra — w każdym razie na szefa — propagandy. Zresztą może inaczej będzie brzmiał jego urzędowy tytuł.

Zdaje się, że p. Stpiczyński już się nastawia na te swoje nowe obowiązki. Świadczy o tem jego ostatnia mowa... Wycyzelowana w najdrobniejszych szczegółach, uzgodniona co do treści z członkami rządu, brzmiała prawie „oficjalnie“.

W gruncie rzeczy jednak była to mowa całkiem zbędna. Nabrzmiała od grandilokwencji i frazesów, naszpikowana „problemami“, wyprana z wszelkiej aktualności, szybująca w górnych rejonach dość prymitywnej historjozofji — nie dała właciwie nic, prócz takich oto powiedzeń, których samo przytoczenie stawia p. Stpiczyńskiego w zagadkowej sytuacji:

„Wśród wielu kapitalnych utrudnień pochodu ludzkości przez obszary dziejów odnajdujemy dzisiaj trudności znalezienia wspólnego języka“... „Owocowanie ducha narodu wymaga klimatu swobody szczedzącej indywidualność człowieka obywatela“... „Nie waham się (!) sformułować przekonania, że dzieje ludzkości nie przypominają w niczem rzeki o uregulowanem łożysku“... „W chwili obecnej niema, zwłaszcza w dziedzinie zagadnień gospodarczych, ani jednego pewnika“... „Kierujemy oczy ku społecznej, gospodarczej i kulturalnej stronie problematu, którego imię brzmi, jak rapsod dumy: Moc Narodu“.

WSTĘP DO ZBIOROWEGO WYDANIA.

Jeśli kiedyś pojawi się zbiorowe wydanie pism Wojciecha Stpiczyńskiego, to mowa, którąśmy sprezentowali w celniejszych wyjątkach, mogłaby stanowić „wstęp“ do nich. Jej nic nie mówiące wielomówstwo wprowadziłoby czytelnika doskonale w świat myśli polskiego mistrza propagandy.

Ale na dziś ta mowa jest bez znaczenia. Poza jednym tylko ustępem. Tym, w którym p. Stpiczyński deklaruje się, jako zwolennik etatyzmu... Jest tyle konkretnych spraw spornych do omówienia i tyle pytań aktualnych postawiono obecnemu rządowi. P. Stpiczyński, upatrzony na mistrza propagandy, nic o nich nie wie, nic o nich nie chce powiedzieć. Za to karmi nas frazesami o „owocowaniu ducha“ lub o „rapsodach dumy“.

Osobiście podziwiam u ludzi zdolność zamknięcia oczu i uszu na krzyczącą rzeczywistość. Ale przy całym dla niej podziwie muszę powiedzieć, że właśnie ta zdolność najmniej kwalifikuje kandydata na urząd mistrza propagandy. Kto chce robić propagandę wartościową, musi przemawiać do ludzi językiem zrozumiałym, i musi mówić z otwartemi, nie zakniętemi oczyma.

A p. Stpiczyński je zamknął. Bo jakże inaczej wyjaśnić taki zbieg okoliczności, że p. Stpiczyński dobywa z siebie co najwznioślejsze tony ideologji państwowej („rapsod dumy“, „moc narodu“), a równocześnie na własnem swojem podwórku (w „Kurjerze Porannym“) toleruje takiego p. Rzymowskiego, uczestnika lwowskiego zjazdu komunizujących pisarzy i znanego wolnomyśliciela?

SŁOWA TWARDE, JAK STAL.

Inaczej brzmiała mowa gen. Żeligowskiego. Ten oficer nie pozował na poławiacza pereł stylu, jak p. Stpiczyński. To, co powiedział, miało połysk twardej stali... Gen. Żeligowski mówił z otwartemi oczyma, i z całą szczerością dał wyraz pewnym niepokojom i pewnym trudnościom, które ludzi miłujących państwo i naród napawają lękiem.

Stoi na stanowisku, że dziś trzeba „wykorzystać“ i taki Sejm, jaki jest. Ale uprzedza i przestrzega rząd:

„Z czasem powrócą do Sejmu partje polityczne. One najlepiej przechowują ideologję i doświadczenie życia“.

Zdaje się, że to po raz pierwszy takie słowa padły w Sejmie wybranym przed rokiem. Nie powinny być ostatniemi.

Nie mniej ważne było oświadczenie generała Żeligowskiego w aktualnej sprawie polityki wojska... Przypomniawszy doskonałe określenie stosunków armji do polityki we francuskiem powiedzeniu: „la grande muette“ (wielka niemowa), gen. Żeligowski mówił:

„Z największem uznaniem śledzimy, jak p. jeneralny inspektor stara się odsunąć armję od polityki. Wielka niemowa jest niemową nie dlatego, że nie może mówić, lecz dlatego, że milczeć uważa za swoją największą treść i największy honor. I kiedy p. jeneralny inspektor dodaje: „Jeżeli trzeba będzie politykować, to ja będę to robić“ — to my **wszyscy musimy tak pracować, żeby p. jeneralny inspektor nie potrzebował politykować“.**

Porównajmyż teraz te dwie mowy z sobą! Tam frazes, tu konkretne prawdy... Tam oczy zamknięte, tu otwarte... Tam wątpliwej wartości historjozofja, tu szczera troska o przyszłość państwa.

J. P.

JANUSZ MAKOWSKI.

Na Dalekim Wschodzie.

III.

W Chinach.

Siłami na Dalekim Wschodzie, decydującemi o sytuacji i prowadzącemi politykę obliczoną na daleką metę, są Japonja i Sowiety. **Chiny leżą na uboczu i odgrywają rolę drugorzędną,** choć w zbliżającym się konflikcie niesłychanie ważną dla obydwóch walczących stron. Olbrzymie i ludne „państwo środka“ jest dziś słabe, niezdolne do prowadzenia konsekwentnej polityki i poparcia jej w razie potrzeby siłą. Od czterdziestu lat trwa w Chinach stan wewnętrznego wrzenia, wybuchają ciągle zatargi i walki między poszczególnymi generałami i wielkorządcami. Niema właściwie jednolitej centralnej władzy państwowej, gdyż rządu centralnego w Nankinie nie uznają chińscy komuniści, ani też rząd kantoński. Nad szeregiem innych prowincyj władza Nankinu jest tylko nominalna i iluzoryczna. Rządzi tam ten, kto ma siłę. Władza prowincji spoczywa więc zwykle w rękach jakiegoś generała. W tych warunkach Chiny są oczywiście w o wiele większej mierze **przedmiotem** aniżeli **podmiotem** wydarzeń, rozgrywających się na ich terenie. Są więc przedmiotem poczynań japońskich i sowieckich, a także brytyjskich i amerykańskich.

W Nankinie, gdzie ma swą siedzibę rząd centralny, rządzi prawica partji Kuomintang, założonej swego czasu przez twórcę Chin republikańskich dr. Sun-Jat-Sena. Istotnie władza spoczywa w rękach głównodowodzącego wojsk nankińskich marszałka Czang-Kai-Szeka. Są to właściwie rządy nacjonalistyczne mimo, że ich polityka w stosunku do Japonji jest ostro atakowana przez skrajne żywioły nacjonalistyczne i studentów.

Marsz. Czang-Kai-Szek i rząd nankiński zdają sobie sprawę z dwóch rzeczy: ze słabości Chin, niezdolnych przeciwstawić się militarnie Japonji, oraz z tego, że obecnie po zajęciu Mandżurji ekspanzja japońska zmierza w istocie rzeczy w kierunku mongolsko-sowieckim, a nie chińskim. Trudno oczywiście Chinom pogodzić się z utratą Mandżurji, z opanowaniem wojskowem przez Japończyków kilku prowincyj Chin północnych oraz z zalewem Chin przez towary japońskie. Ale narazie marsz. Czang-Kai-Szek nie widzi innej drogi dla polityki Nankinu jak porozumiewanie się z Japonją. Nie może przecież w ewentualnej akcji antyjapońskiej liczyć ani na Ligę Narodów, której członkiem są Chiny, a która już raz, jeszcze przed wojną abisyńską, wykazała na terenie mandżurskim w r. 1932 całą swą bezsilność. Nie może też liczyć na pomoc Anglji i Stanów Zjednoczonych, które poczułyby się zagrożone dopiero wrazie dotarcia Japonji do stref ich interesów, leżących bardziej na południe. **Pozostawałyby Sowiety.** Lecz marsz. Czang-Kai-Szek obawia się słusznie komunizmu w Chinach wrazie przymierza z Moskwą. Toteż z konieczności porozumiewa się z Japonją, mimo, że jest zmuszony czasami ze względu na sytuację wewnętrzną w Chinach wygłaszać antyjapońskie mowy (np. na zeszłorocznym kongresie Kuomintangu).

Japonja chciałaby mieć podczas rozgrywki z Sowietami Chiny po swojej stronie. Dlatego też chętnie idzie na układy z Nankinem i w układach tych zgodziła się zrezygnować ze swego pierwotnego planu całkowitego oderwania Chin północnych od Nankinu. Jest też gotowa Japonja udzielić poparcia marsz. Czang-Kai-Szekowi w walce z chińskimi komunistami. Zwycięstwo bowiem komunizmu w Chinach oznaczałoby dla Japonji walkę na dwa fronty. Porozumienie między Nankinem a Tokjo napotyka jednakże na trudności ze strony chińskich żywiołów nacjonalistycznych. Takim protestem przeciw filojapońskiej polityce rządu nankińskiego był n. p. zeszłoroczny zamach na premjera chińskiego Wang-Czing-Weja ze strony skrajnych żywiołów rządowej partji Kuomintang.

W Kantonie rządzi lewica partji Kuomintang. Antagonizm lewicowego rządu kantońskiego w stosunku do nankińskiej prawicy datuje się już oddawna i wynika poza innemi powodami ze sporu o władzę. Ostatnio rząd kantoński, wykorzystując wzrost nastrojów antyjapońskich w związku z manifestacjami antyjapońskiemi w szeregu wielkich miast chińskich, wystosował do Nankinu ultimatum i zażądał rozpoczęcia działań wojennych przeciw Japonji, w wypadku zaś odmowy zagroził wojną domową przeciw Nankinowi. Głównodowodzący wojsk kantońskich generał Czen-Czi-Tong naczele skoncentrowanych wojsk nawet posunął się już w kierunku Nankinu. Na szczęście roztropności i stanowczości Nankinu udało się zapobiec wojnie domowej. Ale, czy przez to zostało zasypane źródło nieporozumień?

Trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że za ostatniem posunięciem rządu kantońskiego stoi Moskwa. Moskwie zależy na stwarzaniu trudności na drodze porozumienia między Nankinem a Tokjo. W takich wypadkach rząd komunistyczny nie gardzi sięganiem do haseł nacjonalistycznych, jak to ma miejsce w rzucaniu w Chinach nacjonalistycznych haseł antyjapońskich. **Jakkolwiek więc potoczą się dalsze wypadki w Chinach trzeba pamiętać, że jest to fragment rozgrywki sowiecko-japońskiej i że istotnemi sprężynami wielu pozornie odległych wydarzeń na Dalekim Wschodzie są polityka sowiecka i japońska, są Sowiety i Japonja, przeciwnicy w przyszłej wojnie, która zadecyduje o losach Dalekiego Wschodu.**

Przegląd prasy...

Odezwa z Zamościa.

Ostatni „Piast“ oburza się na „Stron. Narodowe“ spowodu, że jego prasa przedrukowała odezwę rozszerzaną w Zamościu z okazji „święta ludowego“, a zawierającą wybitnie bezbożnicze i komunistyczne zwroty... „Piast“ przytoczywszy kilka wyjątków z tej niepoczytalnej odezwy pisze:

„Istotnie taką odezwę, niepodpisaną, rozszerzano w województwie lubelskiem przed świętem majowem. Niestety, **rozszerzali ją narodowcy.** Niechże u siebie jej autorów wykryją, a nie rozgłaszają tej ulotki jako niby-ludowcowej“.

Wiadomość o tej odezwie podał i „Głos Narodu“ (nr. z 9. czerwca), zastrzegając się, że jej „nie mogło wydać Stron. Ludowe“, a mogli ją wydać jedynie komuniści. Tak bowiem jest ohydna!... „Piast“ jednak twierdzi, że tę odezwę „rozszerzali narodowcy“. Jest to przypisywanie „narodowcom“ tendencyj prowokatorskich... Zarzut jest ciężki i nienadzwyczajne już stosunki między S. N., a S. L. może jeszcze bardziej zepsuć. W interesie obydwu stron leży wyjaśnienie całego incydentu.

„Tajemnica“ podróży prof. Krzyżanowskiego do Ameryki.

„Nowy Kurjer“ (Poznań) pisze:

„Prof. Adam Krzyżanowski w towarzystwie urzędnika Ministerstwa Skarbu p. Rucińskiego wyjechał — jak wiadomo, — przed paru dniami do Stanów Zjednoczonych A. P.

O celu podróży nie udzieliły odnośne czynniki żadnych informacyj. Opinja publiczna w kraju dowiaduje się o nim dopiero drogą okrężną, a mianowicie z „Neue Freie Presse“.

A, przytoczywszy znaną naszym czytelnikom relację wiedeńskiego dziennika, „Nowy Kurjer“ pisze:

„Pozostanie zagadką wspomnianych czynników, dlaczego tę tak niewinną rzecz trzymały w ścisłej tajemnicy. Czyż nie prościej było odrazu wydać odpowiedni komunikat, zamiast zdawać opinję publiczną na informacje via zagranica? Chyba prościej“.

P. Moraczewski w obronie „ideowych komunistów“.

P. Moraczewski daje we „Froncie Robotniczym“ wyraz zadowolenia z mowy gen. Składkowskiego i pisze:

„Prawie wszystko w zacytowanych tu częściach jego przemówienia zasługuje na gorące przyjęcie. Mnie razi tylko ubolewanie nad tem, że „prawdziwi komuniści“ chodzą wolno po Polsce“. Bo za prawdziwych komunistów uważam tylko ideowych, a ci nigdy nie będą agentami Moskwy; tylko komuniści, będący tajnymi agentami obcego mocarstwa, są dla Polski niebezpieczni i nie powinni wolno po Polsce chodzić. Ale ideowcy? Kto inaczej myśli — nie powinien iść na stos. Jeżeli natomiast p. premjer właśnie agentów Moskwy nazywa prawdziwymi komunistami, to wszystko w porządku“.

Rozróżnienie p. Moraczewskiego nie wytrzymuje krytyki. „Ideowy“ komunista, choć nie jest agentem Moskwy, ale wzdycha do stosunków w Moskwie. Czy to nie dość?

Czy zaniedbania amb. Chłapowskiego?

P. B. K. w „Kurjerze Warszawskim“, nawiązując do zmiany w ambasadzie paryskiej i pogorszenia się stosunków Polski do Francji, pisze:

„Jesteśmy dalecy od tego, aby jednego z ambasadorów R. P. czynić odpowiedzialnym za całą politykę zagraniczną Rzeczypospolitej. Ostatecznie ambasador jest wykonawcą wskazówek swego rządu i nie może — zwłaszcza w naszej dobie arcyszybkich komunikacji z własnym krajem — cieszyć się nadmiarem samodzielności.

Za czasów dwunastoletniego urzędowania p. Chłapowskiego zachodziły w polityce międzynarodowej wypadki, które, obchodząc bezpośrednio Polskę, musiały angażować całą czujność polityczną ambasadora, całą jego zręczność dyplomatyczną. Wy-

starczy przypomnieć dzieje Paktu Czterech i Projektu Paktu Wschodniego, a zwłaszcza tę drogę, przez którą przechodziła polityka francuska, zanim doszła do sojuszu z Sowietami. **Nie wiemy, czy p. Chłapowski orjentował się trafnie** w tej ewentualności, **iż** między Paktem Wschodnim a rzeczonym **sojuszem** istnieje aut-aut. Jeszcze mniej **wiemy** o tem, czy p. Chłapowski umiejętnie **i z siłą** przekonania informował swój rząd o francuskiej determinacji, wynikającej **z potrzeby** poszukiwania w Europie nowych **materjalnych** rękojmi bezpieczeństwa. Nie możemy wszakże otrząsnąć się z wątpliwości co do stopnia energji i bystrości dyplomatycznej p. ambasadora w chwili, kiedy trzeba było użyć maximum wysiłku celem utrzymania stosunków polsko-francuskich w dawnym, niezmienionym, nie osłabionym, w niczem niezachwianym „klimacie".

Migawki.

Pielgrzym.

Widuję go prawie codziennie... Wysoki, starszy już, zawsze sam. Kołyszącym się krokiem płynie ulicami miasta. Raz go widzę, jak wkracza na rynek. Kiedyindziej, jak go opuszcza... Poważny, zamyślony. Nie wita się z nikim i jego nikt nie wita. Nie wiem, kim jest, ani skąd pochodzi. Ciągle jest w ruchu, w drodze. — Nigdy nie spocznie. Nigdzie się nie zatrzymuje.

Poznaję go zdaleka, w tłumie. Jego biały, słomkowy, kapelusz pozwala mi go dojrzeć na znaczną odległość. W zimie poznawałem go po szerokiej pelerynie, którą wiatr wywijał na wszystkie strony. Wyglądał, jak duch powinien wyglądać — widmowo.

Dowiadywałem się i rozpytywałem, co — zacz. Nikt nic nie wie. Nikt go nie zna. Nawet policja... Kartoteki policyjne nie dla takich wynaleziono.

Pielgrzym samotny w pośrodku ćwierćmiljonowego miasta. Sam w tłumie. Sam ze swojemi myślami.

Zostawmy go w spokoju. Tak jak jest, musi mu być dobrze! Pielgrzym samotny wśród mas ludności.

BAYARD.

Rzeczy ciekawe.

Pierwszy kościół stalowy w Czechosłowacji.

Morawska Ostrawa projektuje budowę nowego wielkiego kościoła pod wezwaniem św. Józefa. Będzie to najnowocześniejszy kościół katolicki w całej Europie. Już nawet swą architekturą różnić się będzie od kościołów, jakie powszechnie się widzi. Odznaczać się on będzie prostością linij, wielkiemi oknami i czterograniastemi wieżami. Głównym materjałem budowlanym użytym przy budowie tego kościoła będzie stal. Projekt opracowany został przez inżynierów oddziału mostowego Hut Witkowickich. Stalową konstrukcję 14,15 mtr. wysokiej nawy kościelnej stanowić będzie ośm stalowych ram o rozpiętości 12 metrów i wysokości 13 metrów. Na ramach tych spocznie żelazobetonowy sufit i dach. Dach pokryje blacha miedziana, wieża również będzie wybudowana na konstrukcji stalowej... Stalową konstrukcję nawy głównej wypełni się dętemi cegłami. Na szesnaście filarów szkieletu stalowego zużytkuje się 100 ton stali. Dzwony mają być poruszane energją elektryczną, a w całym kościele będzie centralne ogrzewanie. Kościół ma być wybudowany w ciągu jednego sezonu budowlanego a praca będzie filmowana. A więc już w jesieni w Morawskiej Ostrawie stanie najnowocześniejszy kościół katolicki w Europie.

Obcy książęta w angielskich szkołach.

Angielskie zakłady naukowe słyną z tego, że stale szereg książąt oraz członków dworów głów ukoronowanych pobierało i pobiera nauki w Anglji. — Ostatnio przybywa do wielu poprzednich, jeszcze jeden, a mianowicie najmłodszy syn zdetronizowanego negusa, książę Makonnen. Nie jest on też pierwszym księciem abisyńskim w szkołach angielskich. Jego poprzednikiem był książę Alamayahu, którego ojciec, król Teodor został zabity w bitwie pod Magdala, przez jednego z lordów angielskich w r. 1867. Młody książę został oddany do zakładów w Rugby, przez lorda Napier zwycięzcę spod Magdale. Nie mogąc jednak znieść klimatu angielskiego młody książę, wkrótce po przybyciu do Anglji zmarł.

Z innych książąt krwi, kończyli szkoły w Anglji, obecny **król Belgów** w Eton, **król Piotr** jugosłowiański, **król Faruk** z Egiptu, **król Ghazi** z Iraku, (Harrow), jego stryj Emir Seid (Oksford) książę Jan z Luksemburgu (Ampleforth), **b. król Siamu** (Eton), **Don Juan książę Asturji** (Dartmouth).

MARJA STARNAWSKA.

Lubelska „Poradnia dla rodziców".

Lublin, czerwiec.

Cicho, bez rozgłosu, bez szumnej reklamy powstała w Lublinie placówka niezmiernej doniosłości społecznej i wychowawczej. Stworzyła ją dobra wola, zapał i rzetelny wysiłek twórczy paru ofiarnych jednostek, zgrupowanych w Sekcji Kobiecej Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej. Placówką tą jest „Poradnia dla Rodziców", a celem jej poradnictwo psychologiczno-wychowawcze i porady w sprawie wyboru zawodu.

Z HISTORJI „PORADNI".

Powstanie jej poprzedziła dłuższa, żmudna praca przygotowawcza. Uroczyste otwarcie nastąpiło przed **rokiem**; z końcem roku szkolnego jednak zawieszono działalność na czas wakacyj i wznowiono ją dopiero w dn. 15 stycznia b. r. Odtąd praca „Poradni" rozwija się **coraz** żywiej. W ciągu ubiegłych pięciu miesięcy przeprowadzono 174 badania i wywiady, co stanowi dorobek poważny.

Poradnia zajmuje dwa zaciszne pokoiki w gmachu Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Wszystko tam jasne, proste i skromno, a celowe. Wszystko tchnie jasną, czystą atmosferą bezinteresownej gotowości przyjścia z pomocą każdemu, kto po tę pomoc przyjdzie: i rodzicom skłopotanym często i stroskanym, może z winy swej własnej nieumiejętności, — i młodzieży szamocącej się nieraz i upadającej pod ciężarem niezrozumiałych dla niej przemian, jakie w jej psychice zachodzą w związku z ogólnym rozwojem organizmu.

Wchodzimy do „Poradni". Z jasnej ściany naprzeciw drzwi wejściowych uśmiecha się promiennie **św. Jan Bosco**, patron „Poradni", chluba katolickiej myśli i praktyki wychowawczej. **Meble** — prawie ubogie, bo wysiłek kierowniczek zwrócony jest raczej w kierunku **zaopatrzenia „Poradni"** we wszelkie pomoce techniczne, jakie współczesna nauka oddała na usługi psychologji doświadczalnej.

Personel „Poradni" składa się z 8 osób. Duszą tego zespołu jest **p. Alicja Krzyżanowska,** żona profesora Uniwersytetu Lubelskiego. W jej ręku spoczywa ogólne kierownictwo i najważniejszy dział badań psychologicznych i psychotechnicznych. Obok niej pracuje lekarka, prawnik, dwie matki-wychowawczynie i **trzy praktykantki** — absolwentki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

ATMOSFERA.

W pracy i atmosferze „Poradni" niema nic z bezdusznego schematyzmu, nic z martwego szablonu i biurokratycznej sztywności. Zapał kierowniczek, przyjazna życzliwość w odnoszeniu się do tych, co przychodzą szukać rady i pomocy, stwarzają jedyną w swym rodzaju atmosferę, w której pomiędzy osobami przed chwilą zupełnie sobie obcemi nawiązuje się jakiś nieuchwytny a bliski i mocny węzeł wzajemnego zaufania. Ułatwia to wypowiedzenie się aż do dna duszy, umożliwia poruszenie najboleśniejszych nawet przeżyć i obaw. Rodzice, którzy tu przychodzą ze swem „trudnem" lub „niedobrem" dzieckiem, wychodzą z poczuciem, że krąg ich osobistych przyjaciół rozszerzył się o parę osób, gotowych zawsze podzielić z nimi troskę o los ich dzieci. To też zwykle nawiązuje się między daną rodziną a „Poradnią" **stały kontakt**. Rodzice przeważnie ściśle stosują się do rad i wskazówek, a wypróbowawszy ich skuteczność, przychodzą potem z pozostałemi dziećmi i w każdej sprawie wychowawczej chętnie zasięgają rady.

Z CZEM PRZYCHODZĄ?

Bardzo rozmaity jest zakres spraw, z któremi „Poradnia" ma do czynienia. Najczęstsze są różno **wady charakteru dzieci**. Przyczyna tych wad i płynących stąd trudności wychowawczych w olbrzymiej większości wypadków nie leży w samem dziecku, lecz poza niem, w jego otoczeniu. Niekiedy mamy do czynienia z jakimś urazem psychicznym, otrzymanym we wczesnem dzieciństwie, a zakłócającym całe życie psychiczne dziecka. Z chwilą, gdy usunie się niewłaściwości, dziecko wraca do równowagi, uspakaja się, zaczyna zachowywać się normalnie.

Inna kategorja klientów „Poradni" to dzieci, mające **trudności w nauce**. Tu znowu w wielu wypadkach przyczyną są pewne wady organiczne, np. wzroku czy słuchu, na które dom nie zwraca dostatecznej uwagi. Niekiedy przyczyną trudności w nauce, zaniku pamięci, ociężałości umysłowej są zaburzenia fizjologiczne okresu dojrzewania lub jakieś obciążenia dziedziczne, których wpływ osłabić można odpowiedniem traktowaniem dziecka.

Dość dużo przychodzi przez „Poradnię" **dzieci nerwowych**, przeważnie ze sfer zamożniejszej inteligencji.

Jeśli chodzi o środowisko społeczne, powiedzieć trzeba, że inteligencja z początku przez dość długi czas zachowywała się raczej wyczekująco. W ostatnich dopiero tygodniach zaczyna okazywać żywsze zainteresowanie działalnością „Poradni" i garnąć się do niej ze swemi trudnościami. Rodzice ze sfery robotniczej, ze środowiska boleśnie nieraz odczuwającego swe upośledzenie kulturalne, garnęli się od pierwszych chwil ze wzruszającem zaufaniem. Najbardziej jednak wzruszający, a dla kierowniczek „Poradni" radosny, jest fakt, że często młodzież ze środowiska robotniczego zgłasza się samorzutnie, by zasięgnąć rady w sprawie wyboru zawodu, albo poprostu wypowiedzieć różne swe bóle i wątpliwości. Wobec tej młodzieży — tak często wykolejonej przez to, że pod względem umysłowym wyrosła ponad swe środowisko, a nie przylgnęła do innego — spełnia „Poradnia" bardzo doniosłą, niezastąpioną wprost rolę społeczną.

WYBÓR ZAWODU.

Z końcem roku szkolnego zaczyna się ożywiony ruch w dziale badań psychotechnicznych i porad w sprawie wyboru zawodu. Z tych porad korzysta przeważnie młodzież kończąca szkoły powszechne, chłopcy częściej, niż dziewczęta. Zwykle młodzież przychodzi już ze skrystalizowanym projektem; badaniu poddaje się tylko w celu sprawdzenia, czy jej zdolności i fizyczne uzdolnienia odpowiadają wybranemu już zawodowi. Wynik badania jest najczęściej pozytywny, co świadczy, że zamiłowania młodzieży idą najczęściej po linji jej istotnych uzdolnień.

Badania odbywają się indywidualnie, conajwyżej małemi grupami. Trwają po kilka godzin. To zapewnia możliwość lepszej obserwacji i daje dużo materjału do spostrzeżeń.

Wszelkie porady i badania są bezpłatne, co wszystkim rodzicom otwiera dostęp do tej tak niezmiernie pożytecznej instytucji.

Radio.

„ODCZYT SPORTOWY" pt. „Wioska olimpijska" wygłosi w dniu 20 bm. o godz. 18 red. St. Olkusznik przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej.

„POLACY Z AMERYKI W ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ". W związku z przyjazdem wycieczki Polaków St. Zj. A. P. do Polski, wiceprezes Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-katolickiego w Stanach Zjednoczonych, dr. A. Rusin z Chicago podzieli się swemi wrażeniami z przejazdu na statku „Batory" i pobytu w Polsce w ramach wywiadu, który zostanie nadany w sobotę 20 bm. o godz. 18.10.

„ZIEMIA KRAKOWSKA W MUZYCE, TAŃCU I ŚPIEWIE". Barwną audycję słowno-muzyczną pod powyższym tytułem nada Rozgłośnia krakowska w programie ogólnopolskim w niedzielę 21 bm. o godz. 21.30—22.00. Audycję zorganizował Małopolski Związek Teatrów i Chórów Ludowych, a wykona ją oryginalny zespół ludowy ze Świątnik pod Krakowem pod kier. p. Popczyńskiego. Audycja ta tworzy nieodzowne uzupełnienie transmisyj radjowych i imprez związanych z „Dniami Krakowa", od zwierciadlając piękno i bogactwo krakowskich motywów ludowych.

KRÓTKIE FALE POLSKIEJ STACJI SPW. Polska stacja krótkofalowa SPW, posiadająca za sobą zaledwie niecały rok pracy, zyskała sobie już zagranicą wielu radjosłuchaczy, którzy słuchają systematycznie polskich audycyj. Liczna i obszerna korespondencja, jaka napływa do P. Radja, daje ciekawe informacje o zasięgu fali 22 metrów. Na kopertach widnieją znaczki pocztowe z Indyj, Chin, Japonji, Jawy, Konga, Afryki Południowej, Egiptu, Nowej Zelandji, Marokka, Oranu, Sidney, Hiszpanji, Australji, Islandji, Szwecji, Norwegji, Finlandji, Kuby no i oczywiście Stanów Zjedn. Listy te pisane są zarówno przez Polaków przebywających na obczyźnie, jak i przez zapalonych radjoamatorów, śledzących ultra-krótkie fale. Są to prywatni słuchacze, kluby, konsulaty. W listach tych informują oni o odbiorze audycyj. **Jakiś słuchacz z Tien-Sinu nadmienia, że polska stacja krótkofalowa jest tam lepiej słyszana** od krótkofalówek Rzymu, Berlina i Londynu. **Listy od radjosłuchaczy polskich z zagranicy** noszą zasadniczo odmienny charakter. Pisane najczęściej łamaną polszczyzną, z dużą dozą sentymentu, sprawiają wzruszające wrażenie. Wszyscy emigranci dziękują szczerze za audycje na krótkich falach, które są lepiej słyszane niż długa fala Raszyna i pozwalają im mieć częstszy kontakt z mową polską, z polską pieśnią ludową czy też religijną.

—o-o-o—

Programy stacyj radjowych.

NIEDZIELA, DNIA 21-go CZERWCA 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno"; 8.03 Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza; 2) Muzyka z płyt; 3) Przegląd rynków produktów rolnych; 4) Muzyka z płyt; 8.45: Dziennik poranny; 8.55 Programy lokalne; 9 Transmisja nabożeństwa z Włocławka; Po nabożeństwie Reportaż z życia Włocławka i koncert; 10.50 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Poranek muzyczny; W przerwie około godz. 13.15 „Wesele cesarza" — obrazek z historycznej powieści; 14.30: Audycja dla wsi; 15.30 Koniec roku w akademickiem miasteczku; 16.10 Programy lokalne; 16.30: Abdykacja króla kurkowego — transmisja z Rynku Krakowskiego; 17.05 Audycja ludowa; 17.25: Recital skrzypcowy; 18 Kameralny Teatr Wyobraźni; 18.30 Wielki koncert rozrywkowy; 20.25 Kwadrans poetycki; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50: Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Ziemia Krakowska w muzyce, tańcu i śpiewie (z Krakowa); 22 Transm. z Krakowa meczu pilkarskiego Kraków—Belgrad; 22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj; 22.30 Muzyka taneczna; 23—24 Program w Warszawie.

Kraków. (293.5 m). Godz. 8,55 Program na dzień bieżący; 10,50 Muzyka z płyt; 11.10 Płyty; 11.45: Przegląd teatralny; 15 Koncert reklamowy; 15.20 do 16.30 Koncert życzeń z płyt.

Lwów. (377.4 m). Gdz. 11.10 Płyty; 11.45 Kilka uwag na temat minionego sezonu lwowskich teatrów; 15 Muzyka lekka z płyt; 15.30 Koncert reklamowy; 16.10 Muzyka z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 8.55 Program na dzień bieżący; 10.50 Płyty; 11.45 Przegląd teatralny; 15 Koncert reklamowy; 16.10 Płyty; 23—24 Muzyka salonowa i taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 8.18 Kącik Młodzieży Przysposobienia Rolniczego; 8.30 Surmy śląskie, koncert; 10.50 Muzyka z płyt; 11.10 Jubileuszowy koncert Stow. miłośników muzyki na Śląsku; g. 11.45 Co słychać na Śląsku; 14.30 Koncert; 15 Reportaż; 15.10 Koncert reklamowy; 16.10 Muzyka z płyt.

Na koronacji Edwarda VIII. zarabiają Japończycy.

Japończycy od dawna już opanowali rynek angielski, dostarczając tam flag i chorągwi Imperjum Brytyjskiego, jak również Dominjów. Nie rzucało się to jednak tak bardzo w oczy. Obecnie jednak, w związku z zapowiedzianą koronacją w roku przyszłym króla Edwarda, zalew japoński przybrał już obecnie takie rozmiary, że fabrykanci angielscy zwrócili się do rządu z żądaniem interwencji. Wszystkie dotychczasowe kroki zawiodły, ponieważ **kupcy zawierają umowy tylko z Japończykami, gdyż** ci oferują tak bajecznie niskie ceny, że konkurencja krajowych fabryk angielskich nie może pod żadnym warunkiem wytrzymać. — Rząd jest w kłopocie, co ma uczynić, a Japończycy miljonami sprzedają swoje wyroby.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Dr. Schacht w stolicach południowo-wschodniej Europy.

EKSPANSJA GOSPODARCZA NIEMIEC NA BAŁKANACH. KŁOPOTY Z ZAPŁATĄ ZA IMPORT. PROBLEMATYCZNEJ WARTOŚCI OFERTA. HANDEL KOMPENSACYJNY „SYSTEMEM PRZYSZŁOŚCI“.

Nieoficjalny dyktator gospodarczy Niemiec hitlerowskich, **prezydent Banku Rzeszy** Schacht **objeżdża od szeregu dni stolice południowo-wschodn. Europy,** zahaczając **nawet o Ankarę. Że nie** jest to podróż tylko kurtuazyjna ale **specjalna** misja finansowo-gospodarcza o **wyraźnie** określonych celach, pod tym względem nie istnieją żadne wątpliwości. **Idzie jedynie o to,** jakie to są cele i jakie nadzieje wiąże z ich spełnieniem hitlerowska Rzesza. Podróż dra Schachta jest **przedmiotem** szczególnego zainteresowania **ze** strony Francji, która uważnie śledzi drogi ekspansji niemieckiej tembardziej iż usiłuje ona dotrzeć w sferę interesów francuskich na wschodzie. Znamienne uwagi w tej sprawie zamieszcza Pertinax w „Echo de Paris“.

Publicysta francuski podkreśla przedewszystkiem fakt, że Niemcy od kilku lat ostatnich zaopatrują się w artykuły rolnicze, oraz w wiele innych artykułów pierwszej potrzeby, łącznie z naftą, przeważnie w tej części kontynentu europejskiego, którą dziś wizytuje prezes Banku Rzeszy. Tam też kierują one eksport swych wyrobów przemysłowych. W krajach południowo-wschodniej Europy, podobnie zresztą jak i południowej Ameryki widzą Niemcy swego naturalnego partnera, którego gospodarka byłaby uzupełnieniem niemieckiej. Kraje południowo-wschodniej Europy mają w oczach Niemiec jeszcze tę wyższość, że ceny surowców są tam niższe, niż gdziekolwiek indziej.

Za ten import rolniczy trzeba jednak mimo wszystko płacić, a dr. Schacht „wszechmocny“ rozdzielca dewiz... płacić nie chce. Jak wybrnąć z tej sytuacji? Dr. Schacht znalazł sposób wyjścia z niej i z tym właśnie projektem przyjeżdża do wierzycieli Niemiec. Oto państwa eksportujące do Niemiec płody rolnicze muszą zaopatrywać się w Niemczech w wyroby przemysłowe i w ten sposób kompensować swe należności. Propozycje te wzbudziły uzasadniony niepokój wśród wierzycieli bałkańskich. Oznacza to bowiem ni mniej ni więcej jak obniżenie ich faktur o 30 — 40 proc. w stosunku do cen, jakie płaciliby za takie same towary przemysłowe zakupione w Anglji lub Francji, gdyby od Niemiec otrzymali swą należność gotówką. Czyż mogą oni zgodzić się na takie przekreślenie ich kalkulacji?

Należy uwzględnić, że są to sumy dość znaczne, skoro z tytułu pobranych dotąd towarów winne są Niemcy po 25 miljonów marek Węgrom i Jugosławji, znacznie wyższą sumę Rumunji, około 40 milj. Grecji, a co do Bułgarji, brak jest wprawdzie dokładnych cyfr, ale wiadomo, że 60 proc. zeszłorocznych zbiorów w Bułgarji poszło do Niemiec.

Według źródeł niemieckich, udział Rzeszy w wywozie włoskim wyraża się liczbą 23.8 proc., jugosłowiańskim 27.9., greckim 40 proc., a bułgarskim 69.1 proc. Nic też dziwnego, że propozycje p. Schachta nie mogą zachwycić wierzycieli Niemiec. W krajach tych ujawniają się wyraźne tendencje do odrzucenia oferty Berlina a są one tak wyraźne i tak silnie jednoczą bałkańskich klientów Rzeszy, że w obawie powstania koalicji tych państw przeciw Niemcom, dr. Schacht rozwija w czasie swej obecnej podróży całą skalę dyplomatycznych zabiegów, by do takiej „koalicji poszkodowanych“ nie dopuścić.

Pertinax kończy swe spostrzeżenia uwagą, że jednak sytuacja państw bałkańskich nie jest łatwą, a to głównie w związku ze stosowaniem sankcyj antywłoskich i przypomina, że Liga Narodów uchwalając wprowadzenie sankcyj w życie zapewniła krajom, które podporządkują się tej uchwale odpowiednią rekompensatę poniesionego stąd uszczerbku finansowego. Cóż zrobiono dla państw bałkańskich? Jeśli idzie np. o Jugosławję, jedynym ekwiwalentem dla niej za zastosowanie się do decyzji Ligi Narodów było to, iż Francja podniosła swój zakup koni w Jugosławji o... 11 sztuk (!) Jak na ekwiwalent, jest to „nieco“ zamało.

Dla pełności oceny wizyt bałkańskich dra Schachta wspomnieć należy o jego niezmiernie znamiennem oświadczeniu, złożonem w czasie pobytu w Atenach. Na specjalnie urządzonej konferencji tłumaczył on obszernie słuchaczom greckim, że Niemcy traktują system handlu kompensacyjnego, jako „system przyszłości“. Stara praktyka wymiany handlowej za pośrednictwem pieniędzy skończyła się już na zawsze. Tylko kompensacja tworzyć będzie podstawę handlu zagranicznego Rzeszy. Oświadczenie wielce znamienne i pouczające...

DR. J. W.

Rolnictwo w obliczu żniw.

Im więcej zbliżamy się do do żniw, tem **dokonywane zbożem transakcje stają się co raz mniejsze. Za miesiąc zaczną się żniwa, a za 6 tygodni ukaże się już zboże z nowych zbiorów.** Ponieważ zaś stan zasiewów **niemal wszędzie przedstawia się pomyślnie,** a żadne kataklizmy atmosferyczne się nie wydarzyły, przeto można sądzić, że **podaż pożniwna będzie prawdopodobnie znaczna.** Z tego względu wielcy konsumenci (młyny i kupcy) nie robią żadnych zapasów, znajdując, że byłoby to ryzykowne. Popyt jest słaby, nie przekracza bieżącego zapotrzebowania na cele aprowizacyjne. Czynniki te sprawiają, że ceny na rynkach światowych utrzymują się na poziomie stosunkowo dość niskim, przy nader niewielkich wahaniach.

Na rynku zbożowym w Polsce zaznacza się obecnie tendencja mocna. Pszenica osiągnęła notowania najwyższe za ostatnie 3 lata, przytem **zupełnie nie daje się wyczuwać skłonności zniżkowej.** Jeżeli kredyt rejestrowy rozprowadzony będzie dostatecznie wcześnie, tak aby rolnik gotówkę otrzymał jeszcze przed żniwami, to można przypuszczać, że sprzedaże „na pniu“, które tak silnie wpływają na zwiększenie podaży pożniwnej i spadek cen, będą nieliczne. **Ceny pożniwne nie uległyby więc dużemu spadkowi, co byłoby dla rolnictwa momentem nader pomyślnym,** gdyż dźwiganie cen w górę odbywa się u nas z wielką trudnością i nader powoli.

Jakkolwiek ceny żyta w stosunku do cen pszenicy, a zwłaszcza do cen trzody chlewnej, są zbyt niskie, to jednak **trzymają się prawie bez zmiany, z lekką tendencją zwyżkową.** Zapasy tego zboża w chwili obecnej już nie są zapewne duże, a konieczność zachowania pewnej ilości dla wyżywienia ludzi i inwentarza żywego sprawia, że podaż jest w dalszym ciągu mała, ceny zaś nie spadają. **Jak będzie po żniwach — oczywiście trudno przewidzieć, wiele bowiem zależy od tego, jak dużo rolnicy,** zwłaszcza gospodarstwa folwarczne, sprzedadzą „na zielono“ z odstawą zwykle wcześniejszą.

Na rynku **zwierząt rzeźnych** większe zmiany nie zaszły. Ceny trzody chlewnej wprawdzie cokolwiek się obniżyły, jednak niezbyt dotkliwie (o około 6% na rynku warszawskim). Najważniejsze jest to, **że okres gwałtownej zniżki wiosennej jest już poza nami,** w lecie zać ceny trzody trzymają się u nas dość dobrze. Można więc przypuszczać, że czas jakiś znaczne wahania zniżkowe na rynku tym zajść nie powinnył Narazie eksport odbywa się bez większej trudności, można więc sądzić, że do jesieni ceny te się utrzymają, a w każdym razie zniżka nie powinna być duża.

Sytuacja na **rynku masła nie przedstawia się pomyślnie.** Ceny w dalszym ciągu były niskie. Eksport tego artykułu w porównaniu z r. ub. jest wprawdzie znacznie większy, jednak w porównaniu z naszemi możliwościami w tym zakresie jeszcze bardzo skromny.Pozostaje więc przedewszystkiem rynek wewnętrzny, którego pojemność jest jeszcze dość ograniczona.

Pod sąd opinji.

FUNDUSZ DYSPOZYCYJNY P. STAROSTY.

W dyskusji Sejmu nad sprawą pełnomocnictw, jeden z posłów (p. Bakon) **zacytował** kilka przykładów jak to niewłaściwe postępowanie organów administracji, podważa zaufanie ludności do władzy. Oto w powiecie radzyńskim (Radzyń Podlaski) ludność miejscowa, wczuwając się w tragiczną sytuację powodzian — pospieszyła z ofiarami. **Popłynęły liczne składki...**

„Starosta powiatowy, jednocześnie przewodniczący Komitetu Powodziowego, samowolnie uczynił sobie z ofiar, zebranych na rzecz powodzian „fundusz dyspozycyjny“, przeznaczając z niego tysiące złotych na akcję, nie mającą nic wspólnego z niesieniem pomocy powodzianom“.

Stenogram sejmowy nie podaje, jakie stanowisko zajął wobec tych rewelacyj p. minister spraw wewnętrznych. Niemniej jednak wydaje się, że energiczne pouczenie p. starosty o tem co wolno a czego nie wolno, będzie tu jaknajbardziej na miejscu.

169 miljonów zł. odpłynęło z banków kas oszcz. w I. kwartale b. r.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny stan wkładów w instytucjach kredytowych i oszczędnościowych wynosił na dzień 31 marca r. b. 2.937.8 milj. zł. wobec 3,007.6 miljn. zł. w końcu r. 1935, **zmniejszył się więc w ciągu I kwartału r. b. o 169.8 milj. zł.**

Wkłady w Banku Polskim, a to rachunki żyrowe i lokaty kas państwowych **zmniejszyły się ze 187.5 milj. zł. w końcu roku 1934 do 134 milj. zł.** na 31 marca b. r.

Ogólna suma wkładów **w Banku Gospodarstwa Krajowego** spadła z 275.2 miljn. do 259 miljn. złotych.

Banki **prywatne** i większe domy bankowe wykazały stosunkowo niewielki spadek wkładów łącznie o 4.7 milj. zł. do kwoty 455.6 miljn. złotych.

Oddziały banków zagranicznych wykazały łączny wzrost wkładów z 46.7 do 48 milj. zł. a banki komunalne z 38.9 do 39.6 miljn. zł.

Ogólna suma wkładów **w Pocztowej Kasie Oszczędności** zmniejszyła się o **przeszło 20 milj. zł.,** a mianowicie z 881.7 do 861 miljn. Spadek ogólnej sumy wkładów tłumaczy się spadkiem lokat na rachunkach czekowych z 202.4 do 171.9 miljn. zł. Natomiast wkłady na książeczkach oszczędnościowych podniosły się o blisko 10 miljn. do kwoty 689.1 miljn. złotych.

Wkłady w **komunalnych** i dwóch niekomunalnych kasach oszczędności **wzrosły z 711.3 milj. do 736.4 milj. zł.**

Lokaty w spółdzielniach kredytowych należących do związków rewizyjnych, wzrosły ogółem z 255.2 milj. do 256.2 milj. zł

Interwencja naczelnej reprezentacji polskiego kupiectwa

O POMOC RZĄDU DLA KAS BEZPROCENTOWEGO KREDYTU.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wystąpiła ostatnio z osobnym memorjałem do ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie pomocy rządu dla powstających na obszarze całego kraju chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu, zasilających pożyczkami zupełnie małe sklepy chrześcijańskie. Memorjał naczelnej organizacji polskiego kupiectwa zwraca uwagę sfer rządowych na konieczność udostępnienia kupiectwu niskoprocentowych kredytów na wzór rzemieślniczych, przyczem kredytodawcą byłby Bank Gospodarstwa Krajowego. Równolegle z tą akcją, która miałaby znaczenie specjalnie dla większych placówek handlowych, należy wesprzeć finansowo Kasy Kredytu Bezprocentowego organizowane dla chrześcijan. „Pragniemy nadmienić — brzmi memorjał — że istniejące już Bezprocentowe Kasy, przeznaczone wyłącznie dla kupiectwa żydowskiego, uzyskały w r. 1935 pożyczkę Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 500.000 zł. Pozatem w budżecie Ministerstwa Opieki Społecznej figuruje subsydjum na rzecz tych Kas w wysokości zł. 100.000“.

Wobec tych faktów rada naczelna kupiectwa polskiego wyciąga słuszny wniosek, że kupiectwo polskie spodziewa się udzielenia mu pomocy conajmniej w tymsamym rozmiarze z jakiego korzysta kupiectwo żydowskie. **Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe, gdyby otrzymały od rządu pomoc taką, jaką zapewniono Kasom żydowskim, mogłyby wydatnie wzmocnić swą działalność** tembardziej, że w chwili obecnej Kasy te rozporządzają skromnemi tylko funduszami, płynącemi ze składek członkowskich.

Sprawa pomocy finansowej rządu dla chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu staje się tembardziej aktualną, że w **najbliższym czasie ma powstać Centrala Kas Bezprocentowego Kredytu dla kupiectwa chrześcijańskiego, która to centrala znajduje się już w stadjum organizacji.** Za jej pośrednictwem mogłyby być rozprowadzone kredyty i subwencje, jakie rząd zechciałby ewentualnie na ten cel przeznaczyć.

Wystąpienie naczelnej rady kupiectwa polskiego, spotka się z całkowitem poparciem opinji polskiego społeczeństwa, które coraz dokładniej zdaje sobie sprawę z ważności zadań, jakie mają do spełnienia powstające teraz liczniej chrześcijańskie kasy pożyczkowe, udzielające kupiectwu nieobciążonego procentami kredytu.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo-towarowej w Krakowie notowano w piątek 19 bm. następujące ceny:

Zboża. Pszenica dworska czerw. stand. 23.00—23.25; biała stand. 22.75—23; targowa stand. 22.50 do 22.75; żyto dworskie stand. 14.75—15; targowe stand. 14.45—14.65; owies dwor. stand. 15.75—16.00; targowy stand. 15—15.35; jęczmień dworski 15—16; targowy 14—14.25; kukurudza krajowa 14.50—15.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 32—34; pół Wiktorja małop. 26—28; zwykły jadalny 25—27; polny pastewny 18—19; polny do siewu 21—22; fasola cukr. biała (jasiek) 30—32; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 18—18.50; szara 17—17.50; pelusza 21—22; łubin żółty 14—14.50; niebieski 10.40—10.60; seradella podw. czyszcz. 31—32.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.50 do 15; lniane 37-38 procent biał. i tłusz. 16.50—17.00; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 6—6.50; średnie 5—5.50; kwaśne 3—4; potraw 3—4.50; koniczyna pastewna 7—7.50; słoma długa 2.80—3; mierzwa luzem 2.50—2.80; ziemniaki stołowe 2.75—3.

Nasiona. Rzepak zimowy z workiem 42—42.50; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 36—37; mak niebieski z workiem 60—62; szary 57—58; kminek krajowy czyszczony 95—100; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kaniauki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0.20 proc. 38.50—40; gatunek IA st. wym. 0-45 proc. 36—37; gatunek IB st. wym. 0-55 proc. 33.50—34; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 32.50—33; razowa 0-95 proc. 28—28.50; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 24.00—24.50; I gatunek st. wym. 0-65 proc. 23.25—23.75; razowa 0-95 proc. 18.50—19.00; mąka ż. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 24.50—24.75; otręby żytnie standart. 9.50—9.75; pszenne średnie 9.50—9.75; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabr. 32—33; chłopska 29—30; tatarczana cała 28—28.50; łamana 26—26.50.

Tendencja spokojna: podaż mała; dowozy lokalne małe.

—oOo—

Sport

„WPŁAW PRZEZ KRAKÓW“. — Krakowski Okręg P. Z. P. organizuje dnia 23 bm. wielki wyścig pływacki na Wiśle pod nazwą „Wpław przez Kraków“, na trasie Most Dębnicki — III Most, wynoszącej około 2.500 metrów. Wyścig odbędzie się w trzech kategorjach: 1. dla pań, 2. niestowarzyszonych i 3. dla zawodników zrzeszonych w P. Z. P. — W ostatniej kategorji wpław odbędzie się w konkurencji indywidualnej i drużynowej, przyczem drużyna klubowa składa się z 4 zawodników. Wszyscy kończący bieg otrzymują pamiątkowe żetony. — Zgłoszenia do dnia 20 bm. włącznie przyjmuje Krakowski Okręg PZP., Kraków, Krowoderska 8.

BEZPŁATNY KURS NAUKI PŁYWANIA dla chłopców i dziewcząt lat 12 — 15 odbędzie się w dniach 22 do 30 czerwca br. na krytym basenie YMCA. — Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Działu Wych Fiz. YMCA, Krowoderska 8, codziennie między 18—19.

SKŁAD POLSKIEJ DRUŻYNY OLIMPIJSKIEJ W SZERMIERCE. Kapitan sportowy Polskiego Zw. Szermierczego ustalił już skład naszej reprezentacji na turniej olimpijski w Berlinie. Polacy wezmą udział w walkach drużynowych i indywidualnych na szpady i szable. W skład reprezentacji olimpijskiej weszli: kpt. Segda, kpt. Dobrowolski, kpt. Sobik, kpt. Suski, dr Papee, Zaczyk, kpt. Szempliński, Kantor i Franz.

PIŁKARZE TRENUJĄ. Wobec zapadłej uchwały wysłania naszej ekspedycji piłkarskiej na Olimpjadę zdecydowano zorganizować obóz przedolimpijski w Warszawie w dniach od 6 do 20 lipca. W czasie obozu rozegranoby 4 spotkania z drużynami zagranicznemi. Decyzja P. Z. P. N. wymaga jeszcze zatwierdzenia Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

PRZEDOLIMPIJSKIE ELIMINACJE. Eliminacje przedolimpijskiej w lekkiej atletyce dla pań odbędą się w dniach 4 i 5 lipca w Łodzi. Eliminacje w dziesięcioboju odbędą się w czasie zawodów o mistrzostwo Polski w dziesięcioboju, w Bydgoszczy w dniach 4 — 5 lipca.

W dniach 28 i 29 bm. na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie odbędą się eliminacyjne zawody przedolimpijskie w lekkiej atletyce. W pierwszym dniu odbędą się konkurencje: 400 m., 100 m.. kula, wzwyż, trójskok, oszczep i 400 metrów przez płotki; w drugim dniu 110 m., płotki, tyczka, 800 m., dysk, 200 m., wdal, 5.000 m., 4 x 400 m.

170 kościołów spalono w Hiszpanji.

Podczas ostatniej debaty w kortezach w Madrycie zabrał we czwartek głos przywódca katolickiej Akcji Ludowej Gil Robles. Mówca podkreślił, że od dnia 16 lutego t. j. od ostatnich wyborów, 170 kościołów spaliły skrajne żywioły lewicowe, **269 osób straciło życie a 1287 odniosło rany.** W tym samym okresie czasu **wybuchło 1132 strajków,** 69 lokali rozmaitych stronnictw oraz 10 budynków, mieszczących redakcje gazet, uległo zniszczeniu. **Rzucono 146 bomb** i popełniono niezwykle wielką liczbę aktów sabotażu. Gil Robles podkreślił, że rząd nie panuje nad położeniem i nic nie uczynił, by ukarać winnych.

Następnie Gil Robles domagał się energicznych zarządzeń celem stłumienia ruchu rewolucyjnego. Wniosek jego został jednak odrzucony, przyczem wyrażono votum zaufania dla gabinetu Quiroga. Stronnictwa prawicowe opuściły salę posiedzeń na znak protestu przeciwko przemówieniu b. min. oświaty Domingo, który nazwał wniosek Gil Roblesa ciemnym manewrem, skierowanym przeciwko rządowi. Socjaliści i komuniści urządzili burzliwą manifestację przeciw prawicy.

Ekspedycja ratunkowa nie dotarła
do rozbitego samolotu „Havorn“.

Szczegóły wstrząsającej katastrofy, której uległ samolot pasażerski „Havorn“ w Norwegji przedstawiają się następująco: — Wieśniacy maleńkiej wioski Lifjord w północno-zachodniej części znanego Sognefjordu, pracujący na polu, usłyszeli hałas motoru i ujrzeli samolot, wchodzący w małą chmurę. W chwilę potem usłyszeli huk i zobaczyli palący się samolot, który **spadał po zboczu groźnej skały Lihesten.** Niezwłocznie zorganizowano ekspedycję ratunkową, która znalazła **dwa zniekształcone trupy** i worek z pocztą z napisem „Havorn“. Dostęp jednak do miejsca katastrofy okazał się niemożliwy. **Góra Lihesten wznosi się na wysokości 700 metrów i bardzo stromo spada do morza.** Dopiero przybyła z Bergen statkiem ekspedycja ratunkowa ze specjalnemi przyrządami mogła nieco więcej zdziałać. Znaleziono **jeszcze 2 trupy,** a na dnie głębokiej przepaści, zupełnie niedostępnej ujrzano rozbity na dwoje kadłub samolotu zupełnie zwęglony. Na zboczu góry zaś leżały odłamki samolotu. Po kilkunastu godzinach wytężonej pracy nie udało się dotrzeć nawet w pobliże kadłuba. Zrezygnowano wobec tego z dalszych prób. Ekspedycje doszły do przekonania, że **osoby, które zostały w samolocie spaliły się na popiół.** Ciała 4 nieszczęśliwych, w których z największym trudem rozpoznano 3 ludzi z załogi i 1 pasażera, przewieziono do Bergen. Tocząc się na przestrzeni kilkuset metrów po szkłach wdół, wyrzuceni widocznie przy uderzeniu samolotu o skałę, **zostali w straszliwy sposób zmasakrowani. Nie został na nich ani strzęp ubrania.**

Krwawe rozruchy w stolicy Litwy.
Robotnicy strzelają z barykad. — Policja aresztowała 400 demonstrantów.

Rozruchy na ulicach stolicy Litwy trwają w dalszym ciągu. Strajkujący **robotnicy wznoszą barykady** ostrzeliwując się z poza nich. We czwartek w godzinach popołudniowych strajk objął większość fabryk zarówno prywatnych jak i rządowych, m. in. drukarnię państwową. **Policja uzbrojona w karabiny i kulomioty,** odgrodziła centrum miasta od przedmieść, mimo to jednak złożona z 50 osób grupa strajkujących przedostała się na most na Wilji od strony przedmieścia Słoboda, próbują przerwać kordon policji, która jednak **nacierający tłum odparła.**

Również w pozostałych częściach miasta **policja stacza nieustanne utarczki z demonstrantami,** w wyniku czego jest już **wielu rannych.** Aczkolwiek strajk ma charakter spontaniczny, **nieznane ręce kierują całym ruchem.** M. in. w kawiarniach i restauracjach zjawiali się nieznani osobnicy, żądając od przedsiębiorców zwolnienia personelu dla wzięcia przezeń udziału w strajku. **Policja aresztowała około 400 osób.**

W Kownie krążą pogłoski, że obecne rozruchy spowodują ustąpienie min. spraw wewnętrznych oraz że policjanci, którzy w czwartek użyli broni, będą ukarani.

Wakacyjne wykłady
uniwersyteckie dla duchowieństwa.

W dniach 1—3 lipca 1936 r. odbędą się w katolickim Uniwersytecie Lubelskim wakacyjne wykłady dla duchowieństwa, organizowane przez rektorat K. U. L. oraz rektora seminarjum duchownego w Lublinie. **Tematem tegorocznych wykładów będzie zagadnienie cywilizacji.** Program przedstawia się następująco: 1 lipca: **ks. prof. Pastuszka** (Lublin) — „Chrześcijaństwo a kultura“, **ks. rektor Kruszyński** (Lublin) — „Pierwotne chrześcijaństwo wobec cywilizacji żydowskiej“, **ks. prof. Szydelski** (Lwów) — „Pierwotne chrześcijaństwo wobec cywilizacji greckiej i rzymskiej“.

Dnia 2 lipca: **prof. Koneczny** (Kraków) — „Różne typy cywilizacji oraz parcie orjentu ku Zachodowi“, **prof. S. Stroński** (Lublin) — „Cywilizacja łacińska“, **prof. B. Jasinowski** (Wilno) — „Cywilizacja wschodnio-chrześcijańska“, **prof. A. Kossowski** (Lublin) — „Cywilizacja protestancka“, **prof. L. Białkowski** (Lublin) — „Cywilizacja bolszewicka“.

Dnia 3 lipca: **ks. red. Piwowarczyk** (Kraków) — Kultura wiejska“, **prof. L. Halban** (Lwów) — „Narodowy socjalizm jako przejaw organizacyjny“, **prof. S. Kutrzeba** (Kraków) — „Cywilizacja polska jako typ historyczny“, **dr. K. M. Morawski** (Warszawa) — „Wpływ Kościoła na cywilizację polską“.

Wykłady będą się odbywać w gmachu katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dokąd należy kierować zgłoszenia. Karta wpisowa wynosi 5 zł., mieszkanie, obiad i kolacja — 5 zł. dziennie. Zgłoszenia na mieszkanie i utrzymanie względnie na jedno lub drugie należy nadsyłać do dn. 25 czerwca b. r. adr. Lublin, Uniwersytet. (KAP).

Dwaj pierwsi rektorzy
Uniwersytetu Wileńskiego.

Na dziedzińcu Piotra Skargi w uniwersytecie wileńskim na frontonie kościoła św. Jana umieszczono dwie tablice. Pierwsza z nich ma treść następującą: „**Ksiądz Piotr Skarga Pawęski** T. J. urodzony 1536, zmarł 1612, wielki sługa Boży, Kościoła Świętego apostoł, żarliwe narodu sumienie, światło wiecznie żywe, maluczkich orędownik serdeczny, prozy polskiej piastun niezrównany, kaznodziejstwa wzór nieśmiertelny, kultury na rubieżach krzewiciel wytrawny, akademji wileńskiej rektor pierwszy — w 400 rocznicę urodzin“. Druga tablica głosi: „**Ksiądz Jakób Wujek T. J.** urodzony 1540, zmarły 1594, mąż wielkiej nauki i cnoty, Pisma Świętego tłumacz wiekopomny, wiary świętej szermierz wytrwały, słowa i pióra mistrz wybitny, mowy polskiej bogactwa i piękna znawca wielki, akademji wileńskiej rektor drugi“. (KAP).

—•—

Pierwsi lotnicy polscy
wylądowali w Tel-Aviwie

We czwartek popołudniu mjr. Ziembicki i towarzyszący mu inż. Drzewiecki wylądowali na RWD w Tel Aviwie, witani przez tłumy publiczności. Lotników polskich witali również burmistrz Tel-Avivu Dizenhoff i konsul R. P. Łukasiewicz. Major Ziembicki oświadczył, iż cieszy się, że jest pierwszym lotnikiem polskim, który wylądował w Tel-Avivie.

Zgon Maksyma Gorkija.

We czwartek — jak krótko donosiliśmy wczoraj — zmarł w Moskwie po dłuższej chorobie pisarz sowiecki Maksym Gorkij w 68 roku życia. Właściwe jego nazwisko brzmi **Aleksiej Pieszkow.** Urodził się 14-go marca 1868 r. w Niżnym Nowogrodzie. Jako robotnik w Tyflisie napisał w r. 1893 pierwszy swój utwór pt. „Makar Cudra“, którym zwrócił na siebie uwagę świata literackiego i dzięki któremu uzyskał poparcie literata Wł. Korolenki. W następnych latach powstały jego opowiadania, powieści i dramaty a największy rozgłos zyskał dramat p. t. „Na dnie“, który był wystawiany w Berlinie 500 razy. Gorkij był prekursorem rewolucyjnej poezji sowieckiej przed wojną światową. Gdy wybuchła rewolucja w Rosji, uważano go za czołowego bolszewika. Był on osobistym przyjacielem Lenina. Mimo to nie chciał się on zgodzić z poglądami czerwonego dyktatora i wyjechał do Włoch, gdzie na Capri miał swoją własną willę. Dopiero przed kilku laty Gorkij pogodził się z komunistycznemi doktrynami i powrócił do Bolszewji, witany radośnie. Do ostatniej chwili uchodził za klasyka rosyjskiego komunizmu.

—:000:—

Bieg ekspres Paryż—Warszawa
przedłużony do Moskwy.

W Warszawie i Gdyni obradowała ostatnio międzynarodowa konferencja przedstawicieli kolei francuskich, belgijskich, niemieckich, sowieckich i polskich w sprawie przedłużenia do Moskwy biegu pociągu „Lux“, kursującego obecnie trzy razy w tygodniu pomiędzy Paryżem — Ostendą i Warszawą. Naskutek przyśpieszenia biegu pociągów na kolejach polskich i stworzenia przez to warunków do przesiadania w Niegorełoje, a w kierunku powrotnym w Stołpcach w odpowiedniej porze, projekt rozkładu jazdy zaproponowany przez P. K. P. został zatwierdzony. **Z dniem 1 lipca br. „Lux“ utrzymywać będzie komunikację z Paryża — Ostendy przez Warszawę do Moskwy trzy razy w tygodniu,** a mianowicie w kierunku do Moskwy w niedziele, środy i piątki, w kierunku do Moskwy w niedziele, środy i piątki, w kierunku z Moskwy we wtorki, czwartki i soboty.

Przejazd pociągiem „Lux“ z Paryża do Moskwy przez Warszawę trwać będzie 43 godziny, w kierunku powrotnym zaś 43 godziny 15 minut.

Poświęcenie kamienia
węgielnego pod Dom Katolicki w Kętach.

Wielką uroczystość święciła Parafjalna Akcja Katolicka w Kętach w dniu 7-go bm. Wskutek zabiegów miejscowego Komitetu Budowy Katolickiego Domu Parafjalnego w Kętach pod przewodnictwem ks. proboszcza Dr. Ad. Włodka w dniu 21-go kwietnia br. na terenach ogrodu plebańskiego rozpoczęto budowę Domu Katolickiego, a w uroczystość Św. Trójcy przy tłumnym udziale miejscowych Stowarzyszeń Akcji Katolickiej oraz stowarzyszeń świeckich w asyście tłumów zgromadzonego ludu, Książę Metropolita Sapieha w otoczeniu licznego duchowieństwa dokonał uroczystego aktu **poświęcenia kamienia węgielnego pod Parafjalny Dom Katolicki im. św. Jana Kantego.** Książę Metropolita wygłosił przy tej okazji podniosłe przemówienie, dając zebranym przed oczy żywy wzór świętości Patrona i Rodaka miejscowego św. Jana Kantego, przyczem określił cel i znaczenie Akcji Katolickiej i Domów Katolickich. Księciu Metropolicie podziękował w imieniu wszystkich zebranych Prezes miejscowej A. K. Dr. Wł. Dymek, ślubując, że Akcja Katolicka będzie starała się w czyn wprowadzić życzenia Arcypasterza, ażeby z Domu Katolickiego wychodziły charaktery jasne, kryształowe i silne, a powstać mająca organizacja Mężów Katolickich, aby była murem silnym, o który rozbić się mają wszelkie poczynania ciemnych potęg komunizmu i neopogaństwa. Książę Metropolita w kościele udzielił Błogosławieństwa Patej akcji.

Przed niedawnym czasem odbył się w Kętach wiec Akcji Katolickiej, na którym po wysłuchaniu referatu p. Inspektora **Jana Lubowieckiego** z Krakowa przy tłumnym udziale sfer rodzicielskich i po ożywionej dyskusji powzięto rezolucję, że panujący obecnie w szkołach system koedukacji jest nieodpowiedni i wręcz szkodliwy dla młodzieży obojga płci tak z punktu widzenia religijnego, społecznego, narodowego i państwowego.

Wyrok w procesie w Lesznie
10 oskarżonych uniewinniono.

W piątek o godz. 3-ej nad ranem ogłoszony został wyrok w procesie terorystów. Główni oskarżeni skazani zostali na następujące kary: Wałkowski na 2 lata więzienia, Dudziński i Pajkert na 1 rok i 8 miesięcy, Odalakowski, Ostrowski, Domagalski, Bernacki i Pabjańczyk — na 1 rok i 4 mies., Wł. Łuczak i R. Kozak na 1 rok i 6 mies., oraz W. Kozak, Fr. Szłapka i Kowalski na 1 rok, oskarżeni Włodarczyk, Wolny, Wojciechowski, Stachowiak, An. Łuczak, Kucner, Szymański, Dudziak, Szron i Strzelczak zostali uniewinnieni.

Katastrofalna powódź na Syberji.

Z Krasnojarska na Syberji donoszą: podnoszenie się poziomu wód na rzece Jenisiej, rozpoczęło się 11 bm., a obecnie osiągnęło katastrofalne rozmiary. **Poziom wód na rzece podniósł się o 8 metrów ponad normalny.** Najbardziej ucierpiało miasto **Minusińsk.** 15 ulic stoi pod wodą. We wsi Kuwarczynie **zatopionych jest 100 domów.** W wielu rejonach woda zalała 10 tys. ha. zasiewów. Linja kolejowa jest zniszczona przez powódź, która zagraża miastu Abakan. Tartaki w pobliżu miasta są zalane. Również stoi pod wodą wieś Bazaicha w pobliżu Krasnojarska. Wskutek ulewnych deszczów poziom wód na rzece podnosi się w dalszym ciągu.

—oOo—

Aresztowanie morderców rodziny Pancera

Policja ukończyła już dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego na rodzinę **Pinkusa Pancera** we wsi Niemice pow. opatowskiego, gdzie bandyci uzbrojeni w siekierę i bagnet zamordowali dorosłą córkę **Pinkusa Jutę,** a poranili ciężko jej ojca Pinkusa i matkę Dwojrę. Napadu rabunkowego dokonali **Wł. Redlich** ze wsi Duklawy **oraz J. Sas i J. Zięba** ze wsi Michałów. — Bandytów aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Z kraju i ze świata.

SENSACYJNY PROCES O ZNIESŁAWIENIE. W najbliższym czasie znajdzie się w Sądzie Okr. warszawskim sprawa o zniesławienie. Skargę wytoczył **sen. Malinowski.** W jednym z numerów socjalistycznego „Tygodnika Robotniczego“ znalazła się ostra krytyka działalności sen. Malinowskiego, przyczem nazwany on został **„agentem rządu i kapitalizmu“.** Sen. Malinowski poczuł się dotknięty zarzutem, że „jest agentem rządu i kapitalizmu“ i wytoczył proces o zniesławienie. Oskarżony przed rozprawą złożył podanie o wezwanie w charakterze świadka b. ministra Moraczewskiego, b. pos. Kwapińskiego i wielu innych działaczy socjalistycznych.

PŁACILI NA TARGU FAŁSZYWEMI 5-cio ZŁOTÓWKAMI. Podczas ostatniego targu w Pilicy, policja ujęła: Bł. Gdyla ze Strzegowej (olkuskie), karanego już więzieniem, oraz Ant. Bajdę ze Strzemieszyc (będzińskie), którzy za nabywane na targu towary płacili fałszywemi pieniędzmi. W czasie rewizji znaleziono przy nich po kilka sztuk fałszywych 5-cio złotówek. Zatrzymani tłumaczyli się, że w fałszywe pieniądze zaopatrywał ich nieznany żyd w Będzinie.

CHCIELI ZLINCZOWAĆ 8 MURZYNÓW. W El Campo w stanie Texas w Stanach Zjedn. tłum, złożony z 300 osób, uzbrojony w strzelby i karabiny, zaatakował więzienie, domagając się wydania 8 murzynów, których chciał zlinczować. Dyrektor więzienia, przewidując wypadki, przewiózł więźniów do więzienia w Bay City. Tłum, który się o tem dowiedział, udał się do tej miejscowości i zniszczył całkowicie urządzenie wewnętrzne więzienia. Murzynów uratowano, wysyłając ich z miasta pod eskortą policji.

—oOo—

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—o-o-o—

STRAJK OKUPACYJNY w żydowskiej cegielni J. Reissa **rozpoczęli wczoraj robotnicy.** Strajk. w którym **bierze udział około 150 osób,** ma przebieg spokojny.

Z GANKU IV PIĘTRA realności przy ul. Wolności l. 3 **rzuciła się wczoraj na bruk** podwórza 28-letnia Katarzyna Kozak, ponosząc śmierć na miejscu.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIEC EMERYTÓW. Polskie Towarzystwo emerytowanych pracowników państwowych we Lwowie, łącznie z innemi zrzeszeniami emerytalnemi organizuje w niedzielę 21 b. m. o godz. 11-tej w sali „Sokoła - Macierzy" wielki wiec w sprawie uposażeń emerytalnych. Przed wiecem, o godz. 9.30 Msza św. w kościele OO. Bernardynów.

TOW. MIŁOŚNIKÓW PRZESZŁOŚCI LWOWA zwołuje Walne Zebranie na dzień 25 bm., godz. 17 w Muzeum króla Jana III, Rynek 6.

—o-o-o—

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 8: „Ładna historja".
Niedziela godz. 3.30: „Nieusprawiedliwiona godzina"; — godz. 8: „Ładna historja".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „W pogoni za szczęściem".
ATLANTIC: „Wielki czarodziej".
CASINO: „Chciałbym, a boję się".
CHIMERA: „Ludzie w tunelu".
GRAŻYNA: „Anna Karenina".
KOPERNIK: „Zew krwi".
MUZA: „Pepi".
MIRAŻ: „Świat się śmieje" i „Flip i Flap".
PALACE: „Raj na ziemi".
PALACE: „Z tobą na koniec świata".
PAN: „Dawid Copperfield".
RAJ: „Wojna w królestwie walca".
ŚWIT: „Wojna w królestwie walca".
STYLOWY: „Przygodny romans" i rewja.
UCIECHA: „Walczące karawany" i rewja.
TON: „Srebrne ostrogi".

—oOo—

37 tys. zł. w niebezpieczeństwie.

Do biur żydowskiej kolektury Loterji Klasowej „Nadzieja" we Lwowie, przy ul. Legjonów dostali się ubiegłej nocy włamywacze, którzy po „fachowem" rozpruciu kasy ogniotrwałej wykradli z niej 600 zł. w gotówce, znaczki pocztowe wartości kilkuset złotych i obligacje Pożyczki Budowlanej.

Głównej kasy, znajdującej się na parterze, a należycie zabezpieczonej i dozorowanej, nie ruszyli. Znajdowało się w niej **37 tysięcy zł.**

Profanacja grobów.

Brzeżany, 19. 6. (Tel. wł.). Niewykryci narazie sprawcy, rekrutujący się z O. U. N. rozkopali grób, w którym złożone były zwłoki 3 posterunkowych P. P., zabitych w r. 1923 w walce z dywersantami i **w sposób ohydny sprofanowali zwłoki, rozrzucając kości po polu. Równocześnie też sprofanowano wspólny grób polskich żołnierzy, poległych w r. 1919 podczas** walk polsko-ukraińskich.

Nowa Kapituła Zakonna O.O. Reformatów w Krakowie.

Na ostatniej kapitule zakonnej wybranym został Prowincjał Zakonu Ojciec Anatol Pytlik, Kustoszem Prowincji O. P. Szewczyk, Definitorami: O. W. Starmach, O. Fr. Śliwa, O. Stan. Stoch, O. W. Wawrzyszyn. sekretarzem Prow. O. S. Zieliński. Gwardjanami i Przełożonymi klasztorów zostali: w Krakowie O. Stan. Stoch, w Wieliczce O. S. Rakiewicz, w Pilicy O. J. Kość. Magistrem w Nowicjacie kler. O. B. Staliński, w Kętach O. J. Malicki. Mag. Braci O. H. Dzielski, w Włocławku O. N. Turchan, w Zakliczynie O. E. Maj, w Jarosławiu O. W. Wawrzyszyn. w Przemyślu O. W. Rejmer, we Lwowie O. S. Zieliński, w Bieczu O. L. Szelągowski, w Sądowej Wiszni O. A. Matlak, w Rawie Ruskiej O. T. Czerwień, w Kazimierzu Dolnym O. F. Dyka, w Pińczowie O. K. Wiktorowski. w Stopnicy O. M. Śliwa w Brzezinach O. D. Dryk, w Koninie O. B. Wajda, w Chełmie Lub. O. S. Krzemiński. Administratorami Parafji w Bronowicach Wielkich O. Fr. Śliwa, Lwów-Kleparów O. W. Kucab.

—oOo—

„Dni Krakowa" do 2 lipca.

Wobec powodzenia „Dni Krakowa" organizatorzy tej imprezy **liczą się z możliwością przedłużenia jej o tydzień, do dnia 2 lipca.** W związku z tem podjęte zostaną starania o przedłużenie ważności zniżek kolejowych. — Niektóre imprezy „Dni Krakowa" cieszą się wielkiem powodzeniem. W ub. niedzielę sprzedano n. p. **kilkanaście tysięcy biletów wstępu do „Wesołego miasteczka".** Codziennie przybywa do Krakowa około 1.000 osób.

Bogaty program sobotni „Dni Krakowa" przewiduje **otwarcie IX Narodowych Zawodów Łuczniczych, wielkie wyścigi dzieci na boisku Cracovii, doroczny obchód wianków na Wiśle i t. d.**

POCZTA RUCHOMA — DNI KRAKOWA. Stemplem tej treści są pieczętowane listy, nadane na poczcie ruchomej. zorganizowanej z okazji „Dni Krakowa". Poczta ta mieści się na samochodzie w Alei 3-go maja. Z usług jej korzystają licznie obcy, oraz filateliści.

— * * —

Oskarżeni żalą się na policję.

Z procesu o zajścia 23 marca b. r.

W czwartym dniu procesu przeciw 44 oskarżonym o udział w tragicznych zajściach 23 marca b. r. trybunał ukończył przesłuchiwanie oskarżonych. Zeznawali **Liba Loevi, Mojżesz Bodek, Blima Grossman, Marja Maciejaszkówna, Henryk Liebgold, Sala Kirschbaum, Majloch Mandelbaum i Abraham Diamand.** — Wszyscy oni nie przyznali się do zarzucanych im czynów. Kilku oskarżonych, a wśród nich Henryk Liebgold, **skarżyło się, że zostali po aresztowaniu pobici przez policję.** Liebgold przedłożył trybunałowi na dowód **skrwawioną czapkę.** Oskarżony **Majloch Mandelbaum,** syn przemysłowca z Trzebini, twierdził, że **w czasie zajść był poza Krakowem.** Aresztowany został, gdy przyjechał do miasta około godz. 17, a nastąpiło to według jego twierdzenia dlatego, że **„ma żydowską gębę".**

Po przesłuchaniu oskarżonych trybunał odroczył rozprawę do soboty. W dniu tym zeznawać będą świadkowie.

—ooOoo—

NEKROLOGJA.

O. Józef Tuszowski T. J.

Po kilkuletniej chorobie zmarł w Krakowie 18 czerwca br. w kolegjum OO. Jezuitów śp. O. J. Tuszowski. Urodził się 11-go lutego 1865 r. w majątku Czartowice (w Hrubieszowskiem) z rodziny ziemiańskiej. W młodzieńczym wieku zdradzał wybitne zdolności muzyczne. Fakt, że śp. O. Tuszowskiego przyjął do grona swych uczniów jeden z najwybitniejszych pedagogów gry na fortepianie Teodor Leszetycki, może być sprawdzianem zdolności muzycznych O. Józefa. Po ukończeniu studjów, koncertował niejednokrotnie, oddając swój talent na cele dobroczynne. W r. 1892 jesienią porzuca jednak ukochaną muzykę i zapisuje się na wydział teologiczny uniwersyteu w Insbruku, gdzie za towarzysza studjów ma, między innymi, także Ks. Metropolitę A. Sapiehę. Wyświęcony na kapłana 26 lipca 1896 r. wstępuje do nowicjatu jezuickiego w Starejwsi. — Prawie całe swoje życie kapłańskie i zakonne spędza w Krakowie. Tutaj jako przyjaciel i towarzysz O. M. Morawskiego pracuje w redakcji „Przeglądu Powszechnego", jest przełożonym domu św. Barbary, prowadzi liczne Kongregacje Marjańskie, daje rekolekcje, kieruje sumieniami, głosi kazania. Z Krakowa wyrusza na prace apostolskie do miast i dworów Małopolski i byłego zaboru pruskiego, a po wybuchu wojny także i rosyjskiego. Można go bez przesady nazwać apostołem polskiej inteligencji i naszego ziemiaństwa. Dzięki wysokiej kulturze duchowej i oczytaniu, pracom jego towarzyszyło powodzenie, do czego niemało przyczyniał się także jego niezrównany talent przemiłej konwersacji. Inną bardzo charakterystyczną cechą psychiki śp. O. Józefa był jego subtelny, z wybitną a intuicyjną znajomością dzieł sztuki połączony, zmysł piękna, będący odbiciem jego pięknej duszy. Dzięki temu odnalazł i urotawał od zniszczenia wiele cennych dzieł sztuki, odnawiał kościół św. Barbary i kierował budową kościoła Serca Jezusowego na Wesołej, jako wielki przyjaciel Muzeum Narodowego i Wawelu przez swoje stosunki i zachęty zjednał dla ich zbiorów niejeden wartościowy zabytek. Wyczerpany pracami i chory, w jesieni 1928 r. przeniósł się z domu św. Barbary do domu Wydawnictwa Ks. Jezuitów, gdzie napisał piękną biografję swego wielkiego przyjaciela i mistrza, O. M. Morawskiego.

Pogrzeb śp. O. J. Tuszowskiego odbędzie się w sobotę o godz. 3 i pół popołudniu z kaplicy cmentarza.

O POPARCIE KOLONJI WAKACYJNYCH DLA MŁODZIEŻY GIMNAZ.

Rok szkolny skończony. Sprawa wakacyj dla młodzieży stała się najaktualniejszą. Nie wszyscy jednak rodzice mogą wraz z dziećmi wyjechać albo też umożliwić im letni pobyt w dobrych warunkach zdrowotnych. Tutaj z pomocą przychodzą kolonje letnie. Dla biednej młodzieży są one jedyną możliwością spędzenia lata na wsi, dożywienia i poprawy zdrowia. Już od 35-ciu lat, jedno z najstarszych i najzasłużeńszych towarzystw kolonijnych, mianowicie „Poręba Wielka" dla uczniów gimnazjów krakowskich rok rocznie w trosce o zdrowie młodzieży wysyła gromady najbiedniejszych uczniów ze średnich zakładów krakowskich na swą kolonję letnią do górskiej okolicy w Porębie Wielkiej koło Mszany Dolnej, zapewniając im pod każdym względem wzorowe warunki pobytu. Towarzystwo jednak nie rozporządza zbytnim kapitałem i przeto w nadchodzącą niedzielę, t. j. 21 b. m. zwróci się do Krakowian, znanych ze swej ofiarności, z prośbą o datek na cele kolonijne. Niechże nikt nie skąpi datku i rzuci choćby grosz do puszki, pamiętając, że młodzież to przyszłość narodu.

—+—

Z listów do Redakcji.

Przeciw oszpeceniu miasta.

Otrzymaliśmy następujące pismo: Po rozbiórce starych spróchniałych portali w mieście, gospodarz domu przy ul. Stradom 16, chcąc utrzymać ten dom w stylu według swego smaku, wystawił 2 szerokie gablotki w sieni domu, sięgające aż na ulicę, dzieląc je na komórki. Gablotki te nazwane przez lokatorów i przechodniów **„trumienkami",** zostały wykonane ze starych blach, zakupionych w składzie starego żelaza i posrebrzone. Po kilku dniach uzyskały one jednak spowrotem rdzawy kolor. Naskutek interwencji lokatorów Magistrat **polecił rozebrać „trumienki",** ale gospodarz wniósł **odwołanie** do Województwa i trumienki nadal szpecą dom. — Lokatorzy i przechodnie ul. Stradom zapytują nas, czy nie ma radykalnej rady na podobne oszpecanie miasta. Czy nie możnaby takich „ozdób" usunąć chociażby na „Dni Krakowa"?

NOWE WŁADZE CH. Z. Z. W KRAKOWIE.

W dniu 14 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Krakowie, na którem, po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Prezydjum Z. O. z p. Holeksą K. jako prezesem, powołano nowe władze w składzie następujący: **W. Dyląg — prezes;** red. Turowski K. i Glanowski Wł — wiceprezesi; Jaworski A. — sekretarz; Miklasiński J. — skarbnik oraz Holeksa K. ks. Długosz W., Pęcak M. i Sowa M. — członkowie. Komisja rewizyjna: Dr. Warchałowski J., Pawłowski F., Elsner Z. Pozatem przeprowadzono gruntowną dyskusję na temat programu pracy Chrześc. Zjedn. Zawod. w Krakowie.

W tymże dniu odbyło się w Ciężkowicach organizacyjne zebranie Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego Ch. Z. Z — Zebrani w liczbie 250 osób przystąpili do nowej organizacji. Z ramienia Sekretarjatu Ch. Z. Z. w Krakowie brali udział: Red. Konstanty Turowski i Ludwik Sołtys.

Kronika krakowska

CZERWIEC.

20. Sobota. Św. Florentyny.
Wschód słońca 3.14, zachód 20.00.
Długość dnia 16 godzin i 46 min.

21. Niedziela. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.
Wschód słońca 3.14, zachód 20.00.
Długość dnia 16 godzin i 46 min.

—*—

ZLIKWIDOWANY STRAJK. Wczoraj **powrócili do pracy piekarze zajęci w 19 piekarniach krakowskich, przeważnie żydowskich, którzy zastrajkowali w czwartek na znak protestu przeciw pozbawieniu kilku robotników piekarskich pracy.**

16-LETNI ZŁODZIEJ. Policja aresztowała 16-letniego ucznia drukarskiego Tad. Jarosza, który okradł Marję Kraemer, ul. Ks. Siemaszki 30, z garderoby wartości 1.700 zł.

BILETY NA POCIĄG „W NIEZNANE" — sprzedają biura podróży i kasy kolejowe do soboty godz. 11.30.

SIEDMIU ZŁODZIEI chciało skorzystać z obchodu „Lajkonika". Niecne zamiary kieszonkowców udaremniła jednak policja, osadzając ich w areszcie.

— * —

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE KRAK. TOW. TEOLOGICZNEGO odbędzie się dziś w sobotę 20 b. m. o godz. 18-tej przy ul. Pijarskiej 7. Referat „Zagadnienie ateizmu" wygłosi O. S. Wasilkowski O. F. M.

„MŁODZIEŻ NAD MORZEM"! Wszechstronna praca wychowawcza i opieka nad młodzieżą prowadzona przez Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie — obejmuje także znakomicie prowadzoną Kolonję Letnią dla młodzieży męskiej, prowadzoną od szeregu lat przez ten Związek w Jastarni na półwyspie Hel. Niezmiernie przystępne warunki pobytu, dostosowane do dzisiejszych czasów, oraz znaczne ulgi przejazdowe — umożliwiają nawet niezamożnej młodzieży korzystanie z Kolonji nad Polskim Bałtykiem. — stanowiąc znakomitą propagandę Polskiego Morza. — Informacje i zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Związku Młodzieży P. i R. w Krakowie, ul. Skarbowa 2. Tel. 125-98, w godzinach od 17—20.

—oo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Sobota: „Krakowiacy i górale".
Niedziela: „Krakowiacy i górale".
Poniedziałek: „Krakowiacy i górale".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO DOMU ŻOŁNIERZA, na „Dni Krakowa".

20 czerwca: „Królowa przedmieścia", wodewil K. Krumłowskiego.

ŚWIT: „Miłość na dworze wiedeńskim".
WANDA: „Żona dwóch mężów".
APOLLO: „Noc weselna".
SZTUKA: „Z tobą na koniec świata".
PROMIEŃ: „Czarne róże" z Liljan Harvey i Willy Fritsch.
UCIECHA: „Promenada miłości".
STELLA: „Cham" (Ankwiczówna, Cybulski).
ADRIA: „Pan Twardowski".
CAPITOL (Podgórze): **„Melodje cygańskie" — i „Zły król"** (komedja).
BAGATELA: „Zaczęło się od pocałunku" i rewja pt. „Grunt to humor".
DOM ŻOŁNIERZA: Od 18—21 bm. „Dziewczę z obłoków". (Jose Mojica, Rosita Moreno).

— ooo —

DZIŚ PREMJERA „KRAKOWIAKÓW I GÓRALI". Dziś, w sobotę, premjera „Krakowiaków i górali" w reżyserji i inscenizacji Z. Nowakowskiego, którą oglądał cały Kraków przed ośmiu laty, zapełniając widownię przez 28 wieczorów z rzędu, a przez 64 spektakle w ciągu jednego sezonu. Obsadę tej ultrapolskiej sztuki stanowią pp.: Bednarska, Matusiakówna, Pawłowska, Burnatowicz, Fabisiak, Faliszewski, Kondrat, Kępka, Kopczewski, Nowakowski, Staszewski, Szubert, Turski Woźniak, Orszański, Stanoch. Batuta spoczywa w rękach p. K. Meyerholda. Kostjumy i dekoracje według projektów M. Różańskiego. — „Krakowiacy i górale" powtórzeni będą jutro w niedzielę i w poniedziałek.

—oo—

Tajemnicze zniknięcie maturzysty.

Dnia 16 bm. wydalił się z domu rodziców przy ul. Arjańskiej w Krakowie 20-letni absolwent gimnazjum. Wład. Przędzik i dotąd nie wrócił. Zachodzi podejrzenie, że utopił się on w Wiśle, gdzie widziano go w środę kąpiącego się w rzece.

JÓZEF BRANECKY. 66

Frater Johannes

powieść historyczna.

FRATER JOHANNES.

Aptekę jezuicką w Trenczynie założyła szlachetna pani Helena Szunyoghowa 20 złotymi. Resztę funduszu dał klasztor Jezuitów. Z r. 1662 pochodzi to piękne urządzenie, odpowiednie do lokalu. Z tego czasu pochodzą też niektóre porcelanowe naczynia, wiele z nich stało próżno, bo Jezuici nie mieli pieniędzy, aby zakupić większą ilość leków. Dopiero w siedmdziesiątych latach 17. stulecia zdobyli się na więcej medykamentów.

Słabujących było dużo, środków leczniczych mało i Jezuici musieli sobie sami wyrabiać najpotrzebniejszą medycynę. Dzięki tej ich uczoności zawodowej apteka ich była sławną w całem Poważu.

Józef Rauplik, pierwszy aptekarz, Słowak, zdobył Jezuitom to dobre imię. Miał szczególne zdolności aptekarza-samouka. — Znał doskonale trawy i ich lecznicze własności. Wyuczył się tego z ksiąg łacińskich i niemieckich, oraz z doświadczenia.

Gdy go prowincjał r. 1651 z Wiednia przesiedlił do Trenczyna, wnet dał się poznać nie w samem tylko mieście, ale też i w okolicy, chociaż nie był posłany umyślnie jako aptekarz, skoro apteki tu jeszcze nie było. Posłali go do Trenczyna, jako fratra do posług wszelakich. Utrzymywał w porządku kaplicę — kościół wystawiony dopiero 1657 — miał staranie o szaty liturgiczne i bieliznę kościelną, pomagał w robotach około domu, gdzie czasowo Jezuici mieszkali. Przy tem dał się poznać ze swych leczniczych wiadomości. A sposobności miał dość ku temu. Rozumiał się na aptekarstwie wybornie, albowiem przez rok cały w Wiedniu był prawą ręką aptekarza. Do Trenczyna przyniósł ze sobą cenne książki o ziołach warzywach, drzewach i korzeniach i ich wartościach leczniczych. Wiadomościami z książek uzupełniał to, czego mu nie dało doświadczenie.

Temu-to mistrzowi, duszą i ciałem aptekarzowi przydany został frater Johannes jako uczeń i pomocnik. Cały dzień, do późna w noc przebywali z sobą, a pierwsza zorza letniego słonka już ich przy pracy chwytała. Frater Josephus nauczał Johannesa. Pokazywał mu, jak przyrządzać proszki, płyny z różnych kwiatów, liści korzonków i kory drzew.

Frater Johannes, który już przedtem ciekawił się florą Poważa i był dobrym botanikiem, teraz gdy powołaniem jego stało się to, czego pragnął, oddał się całkowicie zacnemu studjum. Pracował, pomagał swemu pryncypałowi, a przytem z ksiąg jego wiele czytał. Obok silnej woli i gorącego umiłowania nauki wykazał wielkie zdolności w zawodzie tak, że w ciągu trzech lat nietylko opanował całą praktyczną wiedzę aptekarską, a częściowo także medycynę ówczesną, ale również język łaciński, którym obok słowackiego bardzo wiele się posługiwał, gdyż dzieła lekarskie były przeważnie łacińskie.

Mimo robót zawodowego przeznaczenia nie zaniedbał bynajmniej zakonnych obowiązków. Szczęśliwie ukończył nowicjat i po 10 latach złożył uroczyste śluby.

Kiedy w r. 1669 aptekarza Rauplika przenieśli, frater Johannes został jedynym aptekarzem w Trenczynie.

Czując całkowitą odpowiedzialność na sobie, oddał się pracy ze wzmożoną gorliwością, pragnął podnieść aptekę na wysoki stopień, aby od Nowego Miasta po Żylinę była najlepszą. Potrzeba było przedewszystkiem leków w większej ilości, a ponieważ apteka była uboga, sam je postanowił sporządzić.

W wolnym czasie chodził po trenczyńskich lasach i łąkach, zbierał rośliny i suszył je, aby z nich przyrządzać lekarstwa. W dwu — trzech latach zapełnił trawami ziołami i kwiatami poddasze kolegjum, skrzynie w korytarzach i własną swą celę. Suszył je na powale, układał w skrzyniach i przerabiał w izbie.

W kącie miał twarde, drewniane łóżko, obok niego sofkę dla chorych, na drugiej stronie skrzynie na książki, a w środku izby stół i stoliczkę, na ścianie krzyż, pod nim klęcznik, a w rogu umywalnię. To już całe urządzenie, po którem zresztą leżały rozłożone suche rośliny. Często też i na podłodze, każdy gatunek był osobno zawinięty i oznaczony łacińską nazwą.

Ich działanie znał dobrze z pouczeń swego mistrza, z ksiąg i z praktyk.

Frater Johannes był zawsze tak zajęty swoją pracą, że ciągle było mu śpieszno. Latem, zimą, zawsze w tymsamym habicie bez płaszcza i bez kapelusza. Starem jakiemś nakryciem okrywał głowę.

Gęste, ciemne włosy spadały na ramiona, kiedy zdążał do domu z tobołem kwiatów i traw. Ładny to obrazek — kwiatami uwieńczona i ozdobiona pilność, żywa, kwitnąca alegorja pracy i miłości przyrody.

Kroczył rzeźkim, wojskowym krokiem, a kwiaty się chwiały z jednej strony na drugą, jak gdyby przyświadczały: „Nie boli nas, żeś nas zerwał, albowiem służyć będziemy ku uzdrowieniu chorych. Miejsce zajmiemy między rozumnemi tworami Ojca Niebieskiego. Pokażemy skutki miłosierdzia, gdy chorych odwiedzimy, pocieszymy, pokrzepimy i wyleczymy“.

Im żwawszym krokiem się spieszył, tem serdeczniej i z głębszym ukłonem mu przytakiwały: „nie boli nas to... nie boli nas!“ Niektóre niósł wyrwane z korzonkami, ponieważ korzenie zmielone na proszek, lub wygotowana z nich szczawa goiła rany, łagodziła ból głowy i żołądka.

Korzonki tych roślin czepiały się habitu jak sypkiej, czarnej, urodzajnej ziemi, chwytały mu rękę, a kwiaty szeptały mu do uszu: „Kochamy cię... nie puścimy cię“... — Nikt drugi nie słyszał tego głosu. Trzeba było mieć gorące serce św. Ignacego, duszę św. Franciszka Assyskiego, wrażliwego ducha, który współczuje z kwiatkiem i widzi w nim brata. On widział i dlatego wszystkie miłował. Tulił je ku sobie i ściskał jak współbraci przed laty — już temu zaprawdę pięć lat — kiedy rozpoczął powołanie Jezuity. Tylko jako frater, ale całem sercem i Bogu oddaną duszą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 10.
Sygnatura: XII. Km. 4877/34 i conex.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII. mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 10. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 lipca 1936 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, sala Nr. 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Franciszki z Sokołów Augustynowej i Józefa Augustyna nieruchomość obj. lwh: 664 ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka dłużnika Józefa Augustyna własnej, obj. lwh: 655 ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka dłużników Franciszki i Józefa Augustynów po 1/4 części własnej, oraz lwh: 665 ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka dłużniczki Franciszki Augustynowej własnej. Na nieruchomości lwh: 665 i 655 ks. gr. gm. kat. Wola Duchacka stoi dom murowany o 6-ściu ubikacjach, stajnia o dwóch przegrodach, stodoła, bróg na siano i wychodek, zaś na nieruch. lwh: 664 stoi dom o 6-ciu ubikacjach niewykończony. Nieruchomości powyższe położone są w Woli Duchackiej i mają urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.000, cena zaś wywołania wynosi złotych 9.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.200.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13, sala Sekretarjatu egzekucyjnego.

Kraków, dnia 18. czerwca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
Juljusz Goldberg.

Przed 20 laty na froncie niemiecko-francuskim

toczyła się zażarta walka nad Sommą. Bitwa ta uważana jest za najkrwawszą i największą w czasie wojny światowej. Zwycięstwo na tym odcinku odniosły wojska aljantów. — Zdjęcie przedstawia jedną z miejscowości nad Sommą, zniszczoną zupełnie i zrównaną z ziemią.

Komornik Sądu Grodzkiego w Milówce.
Sygnatura: Km. 19/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Milówce, Adam Baczyński, mający kancelarję w Milówce, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 czerwca 1936 r. o godz. 3-ciej w Rajczy odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Rybińskiego zam. w Rajczy, składających się z jednej maszyny do pisania „Smith Premier“, jednej maszyny do pisania „Portable Torpedo“ oraz 100 m^3 desek, oszacowanych na łączną sumę zł. 3.700.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 czerwca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Milówce
(—) Adam Baczyński.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie
Rewiru IX. Aleja Słowackiego 34.
Dnia 13 czerwca 1936.
Sygn. IX. Km. 139/36.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie Aleja Słowackiego nr. 34 Sygn. IX. Km. 139/36 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 23 czerwca 1936, od godziny 10-tej rano w Krakowie przy ul. Długiej nr. 4 sprzedane zostaną: stoły sosnowe, stołki gięte, lustra, obrusy, fach z gablotami, bufet kompletny, patefon-radjo z głośnikiem, maszyna do mięsa, stojaki, 15 flaszek miodu a 1 litr.

Ruchomości powyż. wymienione oszacowane zostały na kwotę zł. 703.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty " "	60 gr.
" na 1-szej " "	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.